

10 SPOSOBÓW, JAK NIE DOPUŚCIĆ DO WZROSTU ZBORU
NIEWŁAŚCIWE TOWARZYSTWO • GŁOS MIŁOŚCI W KAMBODŻY • KTO MOŻE CHRZCIĆ?

PRZEWODNIK *dla*

1/2009 (18)

KAZNODZIEJÓW ZBOROWYCH

KWARTALNIK KOŚCIOŁA ADWENTYSTÓW DNIA SIÓDMEGO w RP



Podążaj
za BIBLIĄ

W numerze:

Twój najlepszy czas	2
Dlaczego zbory wzrastają?	4
Czekamy na Boży dotyk miłości	6
Tydzień Misyjny	8
Powiedz to odważnie	9
10 sposobów, jak nie dopuścić do wzrostu zboru	10
Kazania	13
Kto może chrzczyć?	18
„Podążaj za Biblią”	21
Czym właściwie jest projekt „Podążaj za Biblią”?	22
Głos Miłości w Kambodży	24
Perspektywiczny roczny plan działania zboru	26
Jakanie się podczas przemawiania	29
Niewłaściwe towarzystwo	30

Przewodnik dla Kaznodziejów Zborowych
— kwartalnik duszpastersko-homiletyczny
dla aktywistów
Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego
w Rzeczypospolitej Polskiej.
Wychodzi staraniem
Stowarzyszenia Kaznodziejского
działającego przy Zarządzie Kościoła.
Ukazuje się od 2004 roku.

Wydawca: Chrześcijański Instytut Wydawniczy
„Znaki Czasu”, Warszawa 2009

Tytuł oryginału: *Elder's Digest* 1/2009.
Ilustratorka: Daria Gil-Ziędalska
Tłumacz i typograf: Jarosław Kauc
Korektor: Andrzej Wierchowski
Autor tekstów reklamowych: Mirosław Harasim
Redaktor: Mirosław Chmiel

Jeżeli nie zaznaczono inaczej, wszystkie cytaty
biblijne pochodzą z *Biblii warszawskiej*.

© Seventh-day Adventist Ministerial Association
(2008)

© Chrześcijański Instytut Wydawniczy
„Znaki Czasu” (2009)

Zamówienia na publikacje
prosimy kierować pod adresem:
Dział Handlowy ChIWZC (Chrześcijańskiego
Instytutu Wydawniczego „Znaki Czasu”)
ul. Foksał 8/5
00-366 Warszawa
tel.: 022-331-98-00
faks: 022-331-98-01
e-mail: zamawiaj@znakiczasu.pl
księgarnia internetowa:
www.sklep.znakiczasu.pl

Twój naj

Rozpoczęliśmy nowy rok z nowymi 365 dniami. Jaki będzie rok 2009? Co stanie się w tym czasie? Jak skorzystamy z tego Bożego daru?

Biblia pomaga nam odpowiedzieć na tego rodzaju pytania. W Ef 5,15-17 czytamy: „Baczenie więc pilnie, jak macie postępować, nie jako niemądrzy, lecz jako mądrzy, wykorzystując czas, gdyż dni są złe. Dlatego nie bądźcie nierozsądni, ale rozumieście, jaka jest wola Pańska”. Oto kilka ważnych kwestii, które musimy rozważyć, rozpoczynając nowy rok:

Nasz czas na tym świecie jest ograniczony. Dawid napisał: „Daj mi, Panie, poznać kres mój i jaka jest miara dni moich, abym wiedział, jak jestem znikomy!” (Ps 39,5). Możesz powiedzieć w jednej ze swych modlitw: „Życie nasze trwa lat siedemdziesiąt, a gdy sił stanie, lat osiemdziesiąt; a to, co się ich chluba wyda, to tylko trud i znój, gdyż chyżo mijają, a my odlatujemy” (Ps 90,10).

Jeśli życie człowieka trwa przeciętnie 75 lat, to oznacza, że mam tylko jeszcze 9490 dni. To skłania mnie do zastanowienia nad moim życiem. Biblia nie uczy nas liczyć jutro, bo jutro może nigdy nie nadejść. Jedyny czas, jaki naprawdę mamy, to dzisiaj. To nauczyło mnie, że czas, jaki mam teraz, jest bardzo cenny.

Zawsze czyń to, co najlepsze. Wykorzystywanie czasu oznacza robienie z niego dobrego użytku w najlepszy możliwy sposób albo wykorzystywanie wszystkich nadarzających się okazji. Paweł przytacza dobry argument na rzecz tego — „gdyż dni są złe” (Ef 5,16). Marnowanie czasu albo trawie-

nie go na lekkomyślnych czynnościach może być poważnym problemem. Natłok pracy i obowiązków sprawia nieraz, że nie potrafimy mądrze korzystać z czasu. Rok to 8760 godzin. To dość czasu, by dokonać wiele dobra, jeśli mądrze ten okres wykorzystamy.

Zrozum wolę Bożą. Jak myślisz, czy Pan chce, byśmy mieli głowę pełną zmartwień i trosk, a plan dnia wypełniony co do minuty? Nie! Pragnie, byśmy mieli także czas na sprawy duchowe — to, co w życiu ważne. Odkrywanie woli Bożej wobec nas powinno być naszym priorytetem w tym roku, najważniejszym zadaniem. Rozważ poniższe sugestie, zanim ustalisz swoje priorytety.



lepszY CZAS

1. Zadaj sobie pytanie: Kto lub co jest najważniejsze w moim życiu? Mam nadzieję, że powiesz: *Bóg i moja więź z Nim*. Jeśli tak, to ten priorytet będzie wpływał na wszystkie sfery twojego życia. Postawienie Pana na pierwszym miejscu oznacza poświęcenie czasu na modlitwę, studiowanie Biblii, uczęszczanie do zboru i działalność ewangelizacyjną.

2. Spędzaj czas z rodziną. Nie tylko popełniamy błąd, ale wręcz dopuszczamy się niesprawiedliwości, gdy nie poświęcamy dość czasu współmałżonkowi i dzieciom. Wspólne chwile niezakłócone rozmowami telefonicznymi, odbieraniem poczty elektronicz-

nej i oglądaniem telewizji wzmocniają więzi i przywracają im żywotność.

3. Niech praca nie rządzi twoim życiem. Bezrobocie i kryzys ekonomiczny sprawiają, że ludzie bardzo martwią się o swoją pracę. Jako chrześcijanie powinniśmy być najbardziej poświęconymi pracownikami, ale musimy pamiętać, że pracujemy, aby żyć, a nie żyjemy, aby pracować.

4. Żyj terażniejszością. Dwa czynniki mogą stać na przeszkodzie życiu terażniejszością — przeszłość i przyszłość. Smutne wspomnienia przeszłych błędów i nierozwiązanych problemów oraz troska o przyszłość mogą odebrać nam zdolność właściwego korzystania z terażniejszości. Choć ważne jest, byśmy uczyli się na błędach przeszłości i planowali przyszłość, to jednak równie ważne jest, byśmy cieszyli się tym, co piękne w terażniejszości.

Rozpoczął się kolejny rok. Nowa karta w dziejach naszego życia jest zapisywana, a nadzieja, że będzie to dobry rok, żywo tętni w naszych sercach. Bóg pragnie pomóc nam żyć terażniejszością, jak również kierować wzrok ku wiecznej przyszłości. Pragnie, byśmy nieśli nadzieję zbawienia tym, którzy jej nie mają. Niechaj wola Pana stanie się naszą wolą w tym kolejnym roku. ✓

Jonas Arrais

[Autor jest zastępcą sekretarza Stowarzyszenia Kaznodziejów Zborowych przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego].

© istockphoto



Joseph Kidder, doktor teologii, wykłada wzrost Kościoła i przywództwo w Seventh-day Adventist Theological Seminary na Andrews University w amerykańskim miasteczku Berrien Springs. Dwa interesujące fakty z jego biografii to to, że urodził się w mieście Mosul w Iraku i jako młody człowiek nawrócił się w tym kraju. Cierpiał dotkliwe prześladowania religijne ze strony własnej rodziny, ale dzięki temu świadectwu jego matka, brat i kuzyn przyłączyli się do Kościoła adwentystycznego. Jego kuzyn jest teraz pastorem Zboru Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Bagdadzie. Joseph i Denise Kidderowie mają dwoje dorastających dzieci. Obok teologii Joseph Kidder studiował także inżynierię. Od dwudziestu ośmiu lat jest pastorem, a od ośmiu lat — wykładowcą na uczelni.

REDAKCJA: — Bracie Josephie, opowiedz nam krótko o swoim nawróceniu.

JOSEPH KIDDER: — Urodziłem się w Niniwie*, która obecnie nosi nazwę Mosul (północny Irak). Moja rodzina należała do greckiego Kościoła prawosławnego. Ja sam w wieku dziewiętnastu lat postanowiłem zostać adwentystą dnia siódmego. Gdy ojciec dowiedział się o moim nawróceniu, zwołał całą rodzinę i upokorzył mnie wo-

Dlaczego

Wywiad z dr. Josephem Kidderem, wykładowcą wzrostu Kościoła i przywództwa w Seventh-day Adventist Theological Seminary na Andrews University w miasteczku Berrien Springs w Stanach Zjednoczonych

bec wszystkich. Zostałem dotkliwie pobity i wyrzucony w takim stanie z domu. Pomogła mi pewna adwentystyczna rodzina, dzięki której zostałem skierowany do naszej uczelni w Libanie. Potem wyjechałem do Stanów Zjednoczonych i studiowałem inżynierię i teologię.

— Dlaczego postanowiłeś zostać adwentystą dnia siódmego?

— Ze względu na prawdę. Jezus powiedział, że to On jest prawdą. Gdy idziemy za Nim, musimy przyjąć całą prawdę, którą On reprezentuje.

— Jakie było od tamtej pory twoje doświadczenie z Bogiem?

— To doświadczenie jest dla mnie źródłem wielkiej radości. Zawsze towarzyszy mi entuzjazm związany z poznawaniem Zbawiciela i podążaniem za Nim. Wcześniej nie wiedziałem, co znaczy zapał dla Boga, a teraz prawda jest dla mnie stałą motywacją. To ze względu na prawdę zdecydowałem się opuścić rodzinę i przyjaciół, by zostać adwentystą. Z czasem nauczyłem się poświęcać Panu część każdego dnia. Codziennie przebywam z Bogiem przez godzinę lub więcej, trwając w łączności z Nim przez modlitwę i studiowanie Biblii. Niekiedy poświęcam więcej czasu na sprawy duchowe, odrywając się od codziennych obowiązków. Lubię opowiadać innym ludziom o Zbawicielu. Na uczelni staram się tworzyć nową kulturę ewangelizacyjną. Zachęcam studentów, by modlili się jedni za drugich. Lubię się spotykać z ludźmi, którzy zapraszają mnie do wspólnej modlitwy. Wierzę,

że dzieją się wspaniałe rzeczy, gdy trwamy w łączności z Bogiem.

— Jakimi sposobami posługiwał się Mistrz z Nazaretu, by przyciągać do siebie ludzi?

— W książce Ellen G. White opisana jest metoda Jezusa: „Zbawiciel obcował z ludźmi jako ten, kto pragnie dać im to, co najlepsze. Wykazywał zainteresowanie ich potrzebami, pomagał im i zdobywał ich zaufanie” (*Sładami Wielkiego Lekarza*, wyd. V, s. 94). Jedynie naśladowując metody Chrystusa będziemy odnosić prawdziwe sukcesy w ewangelizacji.

— Dlaczego niektóre zbory wzrastają, a inne nie?

— Kilka czynników składa się na wzrost zboru. Pierwszy czynnik to kierownictwo. Zbór wzrasta, gdy przywódcy wskazują współwyznawcom właściwy kierunek. Na naszej uczelni przeprowadziliśmy badania, by odkryć różnice między wzrastającymi i niewzrastającymi zboremi. Jednym z czynników, jaki odkryliśmy, jest wpływ liderów. Wzrastający zbór ma przywódców (pastorów, starszych zboru, diakonów i innych), którzy pragną widzieć wzrost i są gotowi zapłacić cenę, jakiej ów wzrost wymaga.

Drugi czynnik to entuzjazm wierzących. Członkowie wzrastającego zboru podchodzą entuzjastycznie do idei wzrostu — mówią o tym i przejawiają postawę, która wskazuje, że Bóg uczyni wspaniałe rzeczy wśród nich.

Trzeci czynnik, który odkryliśmy, to dzielenie się. Gdy wierzący przejawiają entuzjazm w kwestii swego do-

zборы wzrastają?

świadczenia z Bogiem, zaczynają się tym dzielić z innymi ludźmi.

Czwarty czynnik wzrostu zboru to zaangażowanie członków nie tylko wyrażane przez ich entuzjazm, ale przez oddziaływanie na społeczeństwo. Działania współwyznawców mają decydujące znaczenie. Wierzący dzielą się swoją wiarą w pracy, w sąsiedztwie, w rodzinie.

Piąty czynnik to nabożeństwo. Porządek nabożeństwa jest bardzo istotny — wzrastające zборы mają inspirujący i żywy plan wspólnych zgromadzeń. Ich nabożeństwa to wydarzenia, podczas których ludzie nawiązują więź z Bogiem i czują Jego obecność w bardzo szczególny sposób.

Szesty czynnik, jaki odkryliśmy we wzrastających zborach, to szkolenie współwyznawców przez przywódców. Zbór nie może się rozwijać, jeśli wierzący nie są szkoleni do służby w zborze i ewangelizacji. Nasze badania wykazały, że wzrastające zборы poświęcają przynajmniej 10% swojego budżetu na szkolenie. Prawie jedną trzecią czasu zajmuje ta dziedzina działalności zboru. To znaczy, że pastor i inni przywódcy zboru inwestują jedną trzecią czasu w szkolenie współwyznawców.

— Czy istnieje związek między wzrostem zboru a odsetkiem odstępstw?

— Tak. Wzrastające zборы zatrzymują większy odsetek członków z uwagi na panujący w nich entuzjazm. Wzrastające zборы dają wyznawcom poczucie przynależności. Zbór jest miejscem, gdzie coś się dzieje. Inny czynnik, który zatrzymuje wiernych w zborze, to celowość dążenia. Wyznawcy są zaangażowani w realne przedsięwzięcie. Takie zборы mają wyraźną misję i dość jasno określony program działania. Zборы, które nie czynią nic

albo czynią niewiele, tracą wyznawców z powodu braku entuzjazmu, celu, wizji, szkoleń i wyzwań.

— Dlaczego ludzie opuszczają zbor?

— Jestem przekonany, że pierwszym powodem opuszczania zboru przez wyznawców jest brak poczucia przynależności. Wierni zazwyczaj przynależą do grup społecznych, rodzin, grona przyjaciół. Nazywam je *strukturami zborowymi*. Gdy pojawia się nowa osoba, musi stać się częścią jakiegoś kręgu przyjaciół. Jednak gdy nowy wyznawca napotyka na trudności w przyłączeniu się do istniejących struktur, wówczas z czasem jest skłonny opuścić zbor. Innym powodem, dla którego ludzie opuszczają zbor, jest brak służby dla nich. Zostało to w sposób bardzo wyraźny wykazane w naszym studium. Wzrastające zборы zawsze angażują nowych wyznawców w rozwijanie dzieła Bożego, zarówno w zborze, jak i poza nim.

— Jakie są główne cechy silnego przywódcy zboru?

— Po pierwsze, przywódca zboru musi być mądry, uduchowiony i poświęcony Bogu. Gdy wybierano diakonów w Kościele apostoelskim, kierowano się właśnie takimi kryteriami. Dzisiaj Pan pragnie mieć silnych duchowych przywódców w swoim Kościele — ludzi, którzy są w pełni poświęceni i związani z Nim.

Druga cecha to posiadanie pełni nadziei i entuzjazmu. Przywódcy muszą wierzyć, że Bóg może dokonać niemożliwego. Muszą wierzyć, że niemożliwe się stanie, bo Pan, któremu służymy, jest wszechmogący.

Po trzecie, przywódcy muszą mieć *wizję wzrostu*. Muszą wierzyć, że każdy zbor ma przed sobą lepszą przyszłość. Muszą być w stanie wyobrazić sobie

tę przyszłość wspólnoty i przejrzycie podzielić się tą wizją ze współwyznawcami.

Po czwarte, silni przywódcy zawsze szkolą, nauczają i przygotowują współwyznawców do roli liderów.

— Co rozumiesz przez wizję?

— Wizja to Boży ideał dla nas i naszych zborów.

— Dlaczego ważne jest, by przywódca miał wizję?


— Jeśli lider nie wie, dokąd zmierza, to jak może przewodzić? W Biblii czytamy, że *lud ginie, gdy brak mu poznania*. Wizja obejmuje kierunek i lepszą przyszłość — to, dokąd zmierzamy stąd, gdzie jesteśmy obecnie. Bez wizji zbor pogrąży się w stagnacji i obumiera.

— Jakie najważniejsze wyzwania podjąć powinni obecnie przywódcy zborów?

— Priorytetem jest przyjęcie wyzwania polegającego na tworzeniu w zborze miejsca, w którym ludzie będą dojrzewać duchowo w środowisku pełnym akceptacji, miłości i radości. Ważne jest, by każdy zbor stał się miejscem, w którym ludzie są witani z entuzjazmem, i do którego chcą wracać. Zbór musi być miłującą się społecznością, a wobec gości i nowych współwyznawców musimy okazywać daleko idącą cierpliwość. Nie osądzajmy ich, bo nie są tacy, jak chcielibyśmy. Nowi wierzący potrzebują czasu, by upodobnić się charakterem do Jezusa. Aby to było możliwe, potrzebują naszego wsparcia, miłości i cierplivej zachęty. ✓

* Na przedmieściach Mosulu w północnym Iraku znajdują się ruiny Niniwy, starożytnego miasta asyryjskiego (przyp. red.).

Czekamy na Bóży

 dybym zapytała cię jako duszpasterza, jakie są wyzwania, które podjąć muszą kobiety w zborze, co odpowiedziałabyś na to? W Sekretariacie Kobiet Generalnej Konferencji Kościoła Adwentyistów Dnia Siódmego określiliśmy sześć głównych wyzwań, jakim muszą sprostać nasze siostry w codziennym życiu. Gdy podróżowałam po świecie, stwierdziłam, że te wyzwania istnieją w różnym stopniu we wszystkich krajach, ale istnieją wszędzie.

Pozycja społeczna, wykształcenie, status finansowy, kultura, kolor skóry, narodowość — żaden z tych czynników nie umniejsza tych wyzwań. Są one realne. Stanowią zagrożenie dla kobiet i ich rodzin. I nie sposób ich wyeliminować. Te wyzwania są następujące:

- zagrożenia dla zdrowia,
- przepracowanie,
- ubóstwo,
- brak szkolenia, instruowania i edukacji,
- zagrożenie przemocą,
- analfabetyzm.

Pozwól, że opiszę krótko każde z tych zagadnień.

1. Zagrożenia dla zdrowia. Zdrowie kobiety obejmuje jej emocjonalne, społeczne i fizyczne samopoczucie i jest bezpośrednio związane z czynnikami społecznymi, politycznymi i ekonomicznymi. Jakość zdrowia kobiety bezpośrednio wpływa na jej życie i samopoczucie, jej rodzinę i społeczeństwo.

2. Przepracowanie. Kobiety we wszystkich kulturach na całym świecie są narażone na przepracowanie. Wiele kobiet wykonuje 90% prac polowych, co wiąże się z długim dniem pracy, niewielkim wynagrodzeniem, a to wszystko przy nawale obowiązków domowych związanych z opieką nad dziećmi, najczęściej bez dostępu do podstawowych udogodnień w tej kwestii. Z drugiej strony są kobiety, które próbują godzić obowiązki rodzinne z karierą zawodową w środowisku silnie nacechowanym rywalizacją, czyniąc to kosztem odpoczynku i rekreacji oraz czasu dla rodziny i Boga.

3. Ubóstwo. Fundusz Rozwoju Kobiet ONZ w swym raporcie *Progress of the World's Women 2005 (Światowy rozwój kobiet 2005)* zauważa, że „pomimo równego dostępu do podstawowego wykształcenia nierówności nadal utrzymują się w kwestii wykształcenia średniego i wyższego, będącego kluczem do przyszłych możliwości zatrudnienia”.

4. Brak szkolenia, instruowania i edukacji. Edukacja jest jednym z podstawowych praw człowieka. Aby kobiety mogły cieszyć się lepszym zdrowiem, lepiej się odżywiać i lepiej żyć oraz pomagać w tym swoim bliskim, potrzebują równego dostępu do szkolnictwa. Brak kształcenia prowadzi do tego, że kobiety są skazywane na biedę, która ogranicza możliwości ekonomicznego rozwoju, skazując tym

samym na biedę i brak edukacji następne pokolenie.

5. Zagrożenie przemocą. Przemoc w rodzinie, kazirodztwo, gwałty i znęcanie się zdarzają się bardzo często i czynią życie kobiet koszmarem. Znęcanie się fizyczne, seksualne i psychiczne przydarza się małym dziewczynkom i nastolatkom oraz samotnym, zamężnym i dorosłym, jak również starszym kobietom. Żadna część społeczeństwa nie jest wolna od epidemii przemocy, a lekceważenie tego zjawiska jest wyparciem się Chrystusa.

6. Analfabetyzm. Niemal miliard ludzi na świecie to analfabeci. Co trzecia kobieta na świecie nie umie czytać i pisać. Statystyki wskazują, że dwie trzecie analfabetów na świecie to kobiety, choć wykonują one też dwie trzecie pracy, a na czele co trzeciej rodziny stoi kobieta.

Wiem, że te informacje brzmią przytłaczająco, a czytając je, zastanawiasz się: *A jak jest w moim kraju? Czy to możliwe, że takie problemy rzeczywiście istnieją?* Zapewniam cię, że istnieją. Są to realne wyzwania, z którymi mają do czynienia nasze siostry nie tylko w społeczeństwie, ale i w naszych zborach.

A zatem, jak możemy takim osobom pomóc my, jako zbor? Czy ty, jako przywódca zboru, możesz zrobić coś, by pomóc w rozwiązywaniu tych problemów? Owszem, możesz i powinieś.

dotyk miłości

Po pierwsze, możesz uświadomić zborowi istnienie takich problemów. Przyjrzyj się swojej wspólnotce, porozmawiaj z pastorem, liderami zboru i współwyznawczyniami. Zapytaj je o tego rodzaju sprawy, które są dla nich wyzwaniem w zborze i społeczeństwie. Dlaczego w społeczeństwie? Bo problemy społeczeństwa są także problemami zboru. Wierzący nie pozostawiają za sobą społecznych problemów, gdy przyłączają się do Kościoła. Wnoszą je do zboru, a więc wyzwania te należy rozpoznać i wyjść im naprzeciw.

Jednak największym wyzwaniem dla nas jako przywódców jest nie tylko pomaganie naszym współwyznawcom, ale także powiedzenie światu o Chrystusie.

Jaki był plan misyjny Jezusa wobec tego świata? Proroctwa o Mesjaszu w Iz 61,1-3 wskazują nam to posłannictwo: „Duch Wszechmocnego Pana nade mną, gdyż Pan namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą

nowinę; posłał mnie, abym opatrzył tych, których serca są skruszone, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, (...) abym pocieszył wszystkich zasmuconych, abym dał płaczącym nad Syjonem zawój zamiast popiołu, olejek radości zamiast szaty żałobnej, pieśń pochwalną zamiast ducha zwątpienia”.

Jaką metodą powinniśmy służyć, docierając do potrzebujących? Ellen G. White wskazuje ten sposób: „Tylko metoda Chrystusa w zdobywaniu ludzi może dać pożądane wyniki. Zbawiciel obcował z ludźmi jako ten, kto pragnie dać im to, co najlepsze. Wykazywał zainteresowanie ich potrzebami, pomagał im i zdobywał ich zaufanie. Potem zapraszał ich: Pójdźcie za Mną” (*Śladami Wielkiego Lekarza*, wyd. V, s. 94).

Czy rozumiesz to? Nie przeocz sensu tych słów. Jezus odnosił się najpierw do potrzeb ludzi, podejmowanych przez nich wyzwań, ich kwestii społecznych, a dopiero potem zwywał

ich, by poszli za Nim. Najpierw wychodził naprzeciw ich potrzebom, bólom, problemom, a dopiero potem dawał im duchowy pokarm.

Czy my, jako przywódcy chrześcijańscy, możemy czynić inaczej? Bóg powołał nas, byśmy postępowali zgodnie z Jego przykładem. My, kobiety w Kościele i społeczeństwie, czekamy na Boży dotyk miłości, także ze strony przywódców. ✓

Heather-Dawn Small

[Autorka jest dyrektorem Sekretariatu Kobiet Generalnej Konferencji Kościoła Adventystów Dnia Siódmego. Więcej informacji na temat zagadnień poruszonych w artykule znajdziesz pod adresem: Department of Women's Ministries General Conference of Seventh-day Adventists, 12501 Old Columbia Pike, Silver Spring, MD 20904-6600, USA; tel. 301-680-6608; e-mail: womensministries@gc.adventist.org; <http://wm.gc.adventist.org>].



Tydzień Misyjny

© istockphoto/Marie Kurtz

Pamiętasz te historie misyjne, które słyszałeś jako dziecko w szkole sobotniej? Siedziałeś na brzegu krzesła i wsłuchiwałeś się w każde słowo opowiadającego. Czy czarownik otruje małego chłopca, zanim nadejdzie pomoc? Czy mieszkańcy wioski w porę wyciągną z błota samochód lekarza? Czy dziewczęta znajdą drogę wyjścia z dżungli, zanim tygrys trafi na ich ślad? Czy misjonarz powróci i opowie poganom o Jezusie? W tamtych chwilach wiedziałeś, że głoszenie ewangelii całemu światu to najważniejsze, co możemy uczynić jako Kościół. Tak samo jest dzisiaj.

Ostatnio wśród dorosłych, którzy z nostalgią wspominają takie chwile, pojawiło się ożywione zainteresowanie tematyką misji. Oczywiście, służba misyjna i możliwość finansowego wspierania globalnego dzieła Kościoła istniały zawsze, ale teraz rodzice i nauczyciele mogą pomóc dzieciom doświadczyć podobnego zainteresowania misją, jakie im samym towarzyszyło w dzieciństwie.

Kierownictwo Misji Adventystycznej (Adventist Mission) pragnie przywrócić to zainteresowanie między innymi za pomocą drugiego wydania interaktywnego programu zatytułowanego *Mission Week (Tydzień Misyjny)*. Nowy program, oparty na hasle *Przyłącz się do tego!*, zawiera powiązane z misją materiały dla dzieci w wieku od ośmiu do trzynastu lat. Został tak ułożony, by dzieci mogły w pełni uczestniczyć w nim.

Program jest podobny do Tygodnia Modlitwy, tyle że w tym przypadku każdy element programu nawiązuje do misji. Na program misyjny składają się opowieści w formie filmów, materiałów drukowanych, prezentacji komputerowych, faktów, zadań i konkursów. Materiały łatwo można dostosować do wieku dzieci i programu szkoły sobotniej. Młodsze dzieci mogą nawet wybrać swoje ulubione historie i filmy, by przedstawić je podczas misyjnego kazania dla dorosłych. Większość pastorów i starszych zborów z radością przyjmie zaangażowanie dzieci w specjalne nabożeństwo poświęcone misji.

Jak starsi zboru mogą pomóc?

Sposoby wykorzystania Tygodnia Misyjnego:

- Nabożeństwa dziecięce.
- Zajęcia w szkole zborowej.
- Specjalne programy.
- Kazania misyjne wygłaszane przez dzieci w zborze.

Cele Tygodnia Misyjnego:

- Nauczenie znaczenia działalności misyjnej na świecie.
- Przedstawienie służby misyjnej jako ewangelizacyjnej przygody.
- Inspirowanie dzieci do wspierania działalności misyjnej modlitwami, darami i zaangażowaniem.
- Budzenie świadomości, że każdy z nas może coś uczynić dla Jezusa.

Program Tygodnia Misyjnego rozpoczyna się filmem powitalnym Gary'ego Krause's, dyrektora Misji Adventystycznej, wzywającym dzieci do osobistego zaangażowania. Krause mówi: „Mam nadzieję, że uchwycicie wizję waszej misji i będziecie pomagać ludziom tak, jak Jezus to czynił. Możecie być częścią tego dzieła!”

Najbardziej atrakcyjną cechą programu może być cena: jest darmowy — jeden na jednego nauczyciela. Nauczyciele szkoły sobotniej, nauczyciele szkoły domowej i inne zainteresowane dorosłe osoby mogą korzystać z programu Tygodnia Misyjnego podczas zajęć lekcyjnych, nabożeństw i innych spotkań. Wejdź na stronę www.adventistmission.org i poproś o produkt okazowy albo zatelefonuj pod numer 1-800-648-5824.

Dzieci mogą już teraz doświadczyć przeżyć ewangelizacyjnych w klasie czy zborze, stając się ważną częścią misyjnej ekipy. Czy chcesz przyłączyć się do tego dzieła? Przecież wszyscy powinniśmy być jego częścią! ✓

Nancy Kyte

[Autorka jest dyrektorem ds. marketingu Sekretariatu Misji Adventystycznej. Jak sama mówi, najlepsze w jej pracy jest rozbudzanie w ludziach misyjnego zapału. Przez lata kierowała działem dziecięcym w swoim zborze, przybliżając dzieciom zagadnienia misji przy pomocy opowiadań i innych materiałów zamieszczanych w czasopiśmie *Children's Mission*].



Powiedz to odważnie

Na pewnym kościele, w pobliżu którego często przejeżdżamy, umieszczone są transparenty z trafnymi hasłami. Pewnego dnia moja siedmioletnia córeczka, siedząc na tylnym siedzeniu samochodu, zauważyła nowe hasło. Starannie wymawiając każde słowo, odczytała napis:

— Po...wiedz to od...waż...nie.

Gdy kościół zniknął we wstecznym lusterku, powtórzyła to zdanie znowu, wsłuchując się w brzmienie słów i starając się pojąć ich znaczenie. Nagle Carissa oświadczyła:

— Jeśli naprawdę chcą *powiedzieć to odważnie*, to powinni chodzić do kościoła w sobotę, a nie w niedzielę!

Choć moja córeczka miała rację, to jednak odwagi można nadużyć, gdy jesteśmy szczerzy, ale nie „w miłości” (Ef 4,15). Na przestrzeni wielu lat spotkałam takich bezmyślnych odważnych współwyznawców. Podczas pewnego spotkania, w którym uczestniczyły osoby spoza naszego Kościoła, usłyszałem szczerego adwentystę tłumaczącego stanowczo naszym gościom, który dzień należy świętować, i potępiającego ich, jeśli za tydzień nie zjawią się w zborze w sobotę. Nie takiej odwagi nam potrzeba.

Istnieje jednak uświęcona śmiałość, którą wszyscy powinniśmy przejawiać dla własnego dobra. Jest to odwaga, o którą Kościół wczesnochrześcijański prosił Boga wobec tortur, więzienia i śmierci: „A teraz, Panie, spójrz na pogroźki ich i dozwól sługom twoim, aby głosili z całą odwagą Słowo twoje” (Dz 4,29).

My także ryzykujemy, głosząc ewangelię. Ryzykujemy odrzuceniem, wyszydzeniem, niepowodzeniem. W wielu sytuacjach także życiem. Ludzka natura wzdraga się przed tym ryzykiem. Jednak częściej, niż byśmy chcieli, ryzyko to jest realne w naszym życiu. Brak nam odwagi, gdy nadarzają się okazje do głoszenia Jezusa.

Jednak niedawno dane mi było ujrzeć przejaw apostołowskiej odwagi w XXI wieku. Podczas wizyty w studiu Hope Channel w Brazylii zainspirowała mnie

uświęcona odwaga naszych współwyznawców, którzy zdobywają swój kraj dla Chrystusa. Uzyskali oni koncesję na wyemitowanie ponad 1600 programów telewizyjnych Hope Channel, by dotrzeć do milionów swoich rodaków. Adwentystyczna Centralna Unia Brazylijska jest właśnie w trakcie realizowania zakupu stacji telewizyjnej w regionie São Paulo*, dzięki której programy będą docierać do kolejnych 22 mln widzów w jednym z pięciu najliczniejszych miast świata. Pragnąc pomagać innym w poznawaniu Jezusa, brazylijscy adwentyści nadają także portugalskojęzyczne programy Hope Channel do portugalskojęzycznych krajów Afryki.

Podczas mojej wizyty zapoznałem się także z *Viva com Esperança* — odważną kampanią Wydziału Południowoamerykańskiego Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, by przekazać ewangelię 100 mln widzów i słuchaczy jednego dnia. 6 września 2009 roku adwentyści rozdadzą 50 mln egzemplarzy czasopisma *Viva com Esperança*, zawierającego chrystocentryczne artykuły i opracowania biblijne.

Tysiące billboardów oraz reklamy Hope Channel w ponad 200 stacjach telewizyjnych i radiowych mają dodatkowo zachęcić mieszkańców kraju do odwiedzenia strony internetowej *Viva com Esperança*.

Te działania rodzą się z odwagi i świadomości misji. Erton Köhler, przewodniczący Wydziału Południowoamerykańskiego, wyjaśnia: „Bóg się spieszy, więc i my powinniśmy”.

Po powrocie do domu zasugerowałem równie śmiały plan w Wydziale Północnoamerykańskim Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego — Rok Ewangelizacji. W Wydziale Północnoamerykańskim przybywa Kościołowi około 35 tys. nowych członków rocznie. Pastory i inni przywódcy kościelni zadają sobie pytanie, czy to jest właściwe odzwierciedlenie ich odwagi.

Uznając, że Jezus pragnie docierać do swoich zagubionych dzieci, Kościół

w Ameryce Północnej postanowił w 2009 roku pozyskać dla Chrystusa 100 tys. osób. Nigdy wcześniej nie wydarzyło się nic takiego. Może się to stać jedynie dzięki modlitwom wszystkich wyznawców o odwagę w wierze, jaką mieli wyznawcy Kościoła wczesnochrześcijańskiego.

Na początku roku wszystkie zbory poświęcą jedną z sobót gorliwej modlitwie o Ducha Świętego. Potrzebujemy, by On dokonał dla nas tego, czego dokonał w I w. n.e.: „A gdy skończyli modlitwę, zatrzęsło się miejsce, na którym byli zebrani, i napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i głosili z odwagą Słowo Boże” (Dz 4,31).

Szczytne cele wymagają odważnego planowania i środków. Tak więc każdy pastor i każdy okręg wezmą udział w spotkaniach ewangelizacyjnych w 2009 roku. Pierwszy cykl spotkań rozpocznie się 17 kwietnia, a drugi — 11 września. Adventist Church Channel, Hope Church Channel i www.yearofevangelism.org dostarczą szeregu materiałów filmowych i szkoleniowych pomocnych w całym procesie ewangelizacji — od osobistego nawiązywania kontaktu z ludźmi, przez prowadzenie spotkań, po pomaganie nowym współwyznawcom w rozwijaniu ich wiary.

2009 rok jest wezwaniem do okazania odwagi, skierowanym do wszystkich adwentystów. Jest to wezwanie, by nie tylko *powiedzieć to odważnie*, ale co ważniejsze, wprowadzić nasze słowa w czyn i *żyć tym odważnie* w Roku Ewangelizacji. ✓

Gary Gibbs

* São Paulo — stolica stanu São Paulo i największe miasto Brazylii i Ameryki Południowej, położone w południowo-wschodniej części kraju, niedaleko wybrzeża Oceanu Atlantyckiego. W 2006 roku miasto zamieszkiwało 11 mln ludzi, a cała aglomeracja liczyła ok. 21 mln. Jest to jeden z największych zespołów miejskich na świecie (*przyp. red.*).

[Autor jest wicedyrektorem Hope Channel].

Praktyczny przewodnik dla przywódcy zborowego,
który ma już dość problemów

10 sposobów, jak nie dopuścić do wzrostu zboru

*W*iele zborów zmaga się obecnie z problemem zatłoczonych domów modlitwy, przepełnionych klas i braku miejsca na parkingach zborowych. Niestety, pastorzy i starsi zborów w takich sytuacjach nie mają dokąd zwrócić się po pomoc. Setki książek napisano o tym, jak zwiększyć liczebność zboru, ale najwyraźniej nikt nie zadał sobie trudu, by napisać poradnik o tym, jak powstrzymać ludzi przed przyłączeniem się do zboru, który jest już zbyt przepełniony.

Powstrzymanie ludzi przed przyłączeniem się do zboru może się czasami okazać niewykonalne, zwłaszcza gdy wykażą się determinacją w osiągnięciu tego celu. Jednak jeśli będziesz się trzymał poniższych wskazówek, możesz być pewny, że zrobiłeś wszystko, by zniechęcić obcych albo nie dopuścić, by przyszli po raz drugi. Podane zasady nie są zbyt trudne do wprowadzenia w życie. Wiele zborów stosuje je z dużym powodzeniem. Przy odrobinie wysiłku i twojemu zborowi to się uda.

Postaw krzyżyk przy każdej zasadzie, którą twój zbor już stosuje. Bądź obiektywny i uczciwy — jeśli nie stosujecie którejsz zasady, nie zaznaczaj jej i przejdź dalej. Na koniec podsumuj liczbę zaznaczonych zasad i określ stan swojego zboru przy pomocy podanej skali ocen.

I. Uczyń swój zbor trudnym do znalezienia dla postronnych.

Jest to jeden z najlepszych sposobów zniechęcenia gości. Gdy budujecie kaplicę czy kościół, zakupcie najtańszą działkę — daleko od (centrum) miasta i z jak najgorszym dojazdem. Najlepiej wykorzystajcie działkę ofiarowaną przez kogoś ze współwyznawców. To niemal gwarantuje, że będzie ona położona w najmniej dostępnym miejscu.

Ponad wszystko nie umieszczajcie żadnych znaków mogących pomóc obcym zlokalizować wasz dom modlitwy. Nie umieszczajcie adresu w żadnych broszurach i za nic nie zdradzajcie pory nabożeństw. Zadbajcie o to, by numeru telefonu zborowego nie było w książce telefonicznej, informatorze turystycznym ani w internecie. Tam właśnie mogliby was namierzyć ci, którzy próbują się do was dostać. Ponadto pomyślcie, ile pieniędzy możecie zaoszczędzić, nie umieszczając się na liście miejscowych parafii.

2. Nie pozwól współwyznawcom zapraszać ludzi do zboru.

Jeśli poważnie myślisz o tym, by powstrzymać obcych przed przychodze-

niem na sobotnie nabożeństwa, nie możesz dopuścić, by kogokolwiek zapraszano. Badania wskazują, że 40% osób, które zaczęły uczęszczać do zboru, zostało tam zaproszonych. Wielu ludzi nie chce uczęszczać do innego Kościoła, póki nie zostaną zaproszeni. Boją się, że nie będą tam mile widziani, i nie chcą się znaleźć wśród zupełnie obcych ludzi. Osobiste zaproszenie ułatwia im decyzję, by wybrać się do zboru.

3. Zgotuj gościom chłodne powitanie.

Jeśli obcy jest tak uparty, że przyjdzie do zboru pomimo barier, nic bardziej nie uświadomi mu, że nie jest mile widziany, niż zupełna obojętność. Zgotowanie chłodnego powitania gościom nie jest trudne — wystarczy nic nie mówić i udawać, że się ich nie widzi. Jeśli przypadkiem któryś spojrzy w twoją stronę, odwróć wzrok. Szybko zrozumie ten gest i uświadomi sobie, że jest niepotrzebny. Niewielu po czymś takim zdecyduje się wrócić na nabożeństwo adwentystyczne.

4. Zachowaj czujność wobec obcych w zborze.

Gdy ktoś pierwszy raz przekroczy próg kaplicy, upewnij się, że nie natknie się na nikogo, kto by go powitał czy wręczył mu biuletyn zborowy. Niech goście sami szukają, gdzie jest pokój dla dzieci i klasa młodzieżowa. Zadbaj także o to, by lokalizacja tych miejsc często się zmieniała. Nie umieszczaj też na drzwiach żadnej tabliczki informującej o wieku dzieci, dla których odbywają się tam zajęcia. Być może poczują się tak zakłopotani, że więcej nie przyjdą.

5. Nie zachęcaj współwyznawców, by zapraszali obcych do domu.

Jeśli gość uporczywie przychodzi po raz drugi czy trzeci, pomimo twoich usilnych starań, upewnij się, że nikt nie zaprosi go do domu na obiad. Zapraszanie na obiad jest tak niebezpieczne jak wystawianie miski dla bezdomnych zwierząt. Osoba raz zapro-

szona na obiad może przez długi czas nie przestać przychodzić do zboru.

6. Ograniczaj zborowy program.

Zbór mający bogaty program, wychodzący naprzeciw ludzkim potrzebom, przyciąga gości jak zimą karmnik ptaki. Program zorientowany na potrzeby społeczeństwa może całkowicie pokrzyżować ci plan powstrzymania obcych od nawiedzania twojego zboru. Nie dopuść do powstania wakacyjnej szkoły biblijnej, bo mogłaby zachęcić do uczęszczania na nabożeństwa nie tylko dzieci, ale także ich rodziców! Nie oferuj programów rodzinnych, kursów przedmażeńskich ani seminariów na temat zdrowego stylu życia. Taka tematyka mogłaby przyciągnąć intruzów!

7. Uczyń zbor tak niewygodnym dla gości jak to tylko możliwe.

W tej kategorii mieści się wszystko. Nie drukuj cotygodniowych biuletynów zborowych — mogłyby pomóc gościom zrozumieć nabożeństwo i poczuć się komfortowo. Upewnij się, że ławki są odpowiednio twarde i niewygodne. Dzięki temu nikt nie będzie w stanie skupić się podczas nabożeństwa.

Ponadto zadbaj o to, by co tydzień ktoś mówił zza kazalnicy o finansach zborowych. Nic tak nie odepchnie obcych od wspólnoty religijnej jak sformalizowane nabożeństwo, którego głównym tematem staną się pieniądze, gromadzenie funduszy i statystyka z nimi związana. Nawet Jezus w świątyni zdenerwował się na ludzi zajmujących się wymianą pieniędzy!

Inne skuteczne czynniki zniechęcające do przychodzenia na nabożeństwa to brak ogrzewania zimą, nieodśnieżone i śliskie chodniki i, oczywiście, niedające się otworzyć okna podczas letnich upałów.

8. Nigdy nie organizuj żadnych programów przeznaczonych dla społeczeństwa.

Badania wskazują, że szybko wzrastające zbory zawsze realizują szeroki wachlarz programów przeznaczonych dla społeczeństwa — pastor wysyła listy gratulacyjne nowożeńcom, listy powitalne nowym mieszkańcom w okolicy, członkowie zboru organizują szkoły zdrowego gotowania, przygotowują kazania na kasetach i płytach kompaktowych dla osób mających trudności z wyjściem z domu itd. Nie rozpowszechniaj zaproszeń. Obcy mogliby dać się zachęcić nimi do uczestniczenia w zapowiadanych programach zborowych. Mogliby nawet dojść do wniosku, że twój zbor ma interesujący program, w którym warto uczestniczyć. Niektórzy ludzie nie przyłączają się do Kościoła, bo nie wiedzą, ile mogliby odnieść osobistych korzyści z takiej decyzji. Nie dopuść, by ktokolwiek dowiedział się, że twój zbor ma coś dobrego do zaoferowania!

9. Zadbaj, by informacja o twoim zborze nigdy nie pojawiała się w prasie.

Jeśli poważnie chcesz powstrzymać gości przed uczęszczaniem na nabożeństwa, upewnij się, że sekretarzem zboru będzie osoba niedbała i niewykształcona. Doniesienia prasowe na temat działań zboru i jego członków mogłyby w społeczeństwie wy-

tworzyć zbyt przyjazny klimat i zachęcić ludzi spoza Kościoła do złożenia wizyty w domu modlitwy. Wielu ludzi samotnych i szukających pomocy mogłoby okazać zainteresowanie przynależnością do zboru.

10. Ponad wszystko zachowaj budynek zborowy w opłakanym stanie.

Nic tak wymownie nie powie gościowi, że nie dbasz o niego, jak niechlujny i opłakany stan domu modlitwy. Szczegóły mówią wiele — ściany od dawna domagające się malowania, zacieki na suficie, rozstrojone pianino, brak papieru toaletowego w ubikacji, stara wykładzina i rozlatujące się śpiewniki czy Bible.

Można zastosować jeszcze wiele innych sposobów zniechęcania gości (i współwyznawców). Wymienione wskazówki mają cię jedynie stymulować do kreatywnego myślenia. Najpewniej już odkryłeś nadrzędną zasadę: Jeśli chcesz powstrzymać gości przed przychodzeniem do zboru, nie rób nic!

Jednak jeśli z jakichś powodów chcesz, by ludzie z okolicy odwiedzali twój zbor, musisz opracować własne zasady. Jednak ostrzegam — wzrastające zbory zawsze mają problemy. Znacznie łatwiej jest po prostu zrażać ludzi! ✓

Ralph Blodgett

[Autor jest zastępcą redaktora naczelnego czasopisma *These Times*, publikowanego w mieście Nashville w amerykańskim stanie Tennessee].

Skala ocen

Jeśli liczba zaznaczonych przez siebie zasad wyniosła:

8-10 — nie masz powodu, by obawiać się rychłego wzrostu liczby gości w domu modlitwy i towarzyszących mu problemów; nie oczekuj żadnego wzrostu zboru ani w bliższej, ani w dalszej przyszłości;

5-7 — przypuszczalnie jesteś bezpieczny, ale strzeż się; na widok pierwszej obcej twarzy postaraj się wprowadzić w życie te zasady, które zaniedbałeś;

3-4 — jesteś narażony i najwyraźniej musisz sobie przyswoić podane zasady oraz niezwłocznie wpoić je swoim współwyznawcom; najwyraźniej część z nich nie rozumie, jak ważne jest to, by zbor nie wzrastał;

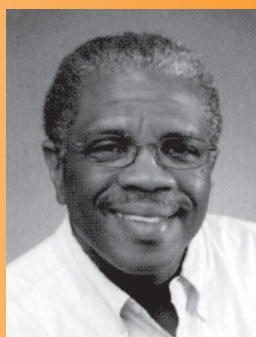
0-2 — z pewnością doświadczasz licznych problemów związanych ze wzrostem zboru. Przystudiuj powyższe wskazówki i opracuj plan wdrożenia ich w aktywnym programie nicnierobienia. Jeszcze nie jest za późno!

BIOGRAM

Austin C. Archer

Dr Austin Archer urodził się w rodzinie adwentystycznej na wyspie Tobago (północno-wschodnie wybrzeże Ameryki Południowej). Przyjął chrzest w wieku dziewięciu lat i odtąd działał aktywnie w każdym zborze, do którego należał, w tym w zborach na wyspie Trynidad oraz w amerykańskich stanach Michigan, Indiana i Illinois, a obecnie w stanie Waszyngton. Austin i Beverly Archerowie od 1991 roku należą do zboru uniwersyteckiego w mieście Walla Walla (amerykański stan Waszyngton). Od tego czasu Austin Archer wykłada psychologię

i pedagogikę na tej uczelni. Ich trzy córki przyjęły chrzest w tym zborze i aktywnie uczestniczą w jego życiu. Wkrótce po przeprowadzce do miasta Walla Walla Austin i Beverly Archerowie zostali wybrani jako starsi zboru, a od 2004 roku dr Austin Archer jest pierwszym starszym zboru. Starsi zboru uczestniczą w posiedzeniach rady zboru, w czasie których planowane są przedsięwzięcia ewangelizacyjne, towarzyszą duchownym podczas odwiedzin duszpasterskich oraz planowania i prowadzenia cotygodniowych



nabożeństw. Dr Archer wyznał: „Pełnienie przywódczej funkcji w zborze jako pierwszy starszy zboru uznaję za wielki przywilej. To szczególna radość móc współdziałać z pastorami w realizacji zadań duszpasterskich w największym zborze w naszej diecezji. Jako pierwszy starszy zboru mam obowiązek przewodniczenia comiesięcznym posiedzeniom rady zboru, jak również wspólnego z pastorami planowania spotkań, podczas których znaczną część czasu poświęcamy na studiowanie Biblii i modlitwę za współwyznawców”. ✓

ru mam obowiązek przewodniczenia comiesięcznym posiedzeniom rady zboru, jak również wspólnego z pastorami planowania spotkań, podczas których znaczną część czasu poświęcamy na studiowanie Biblii i modlitwę za współwyznawców”. ✓

Kazanie I

Jak odnieść sukces w 2009 roku?

Joz 1,1-18; Pwt 34,9

„Słowo Pana do Jego ludu jest takie, byśmy podnieśli sztandar wyżej, jak najwyżej. Jeśli będziemy posłuszni Jego głosowi, On będzie działał z nami, a nasze wysiłki zostaną uwieńczone powodzeniem” (Ellen G. White, *The Colporteur Evangelist*, s. 25).

Przez długie lata przygotowań i doświadczenie przy płonącym krzewie Bóg powołał Mojżesza, by wyprowadził Izraelitów z Egiptu. W 34. rozdziale Księgi Powtórzonego Prawa (V Księgi Mojżeszowej) czytamy, że gdy życie i służba Mojżesza dobiegały końca, Pan przygotował Jozuego, wodza wojska, by stał się przywódcą Izraelitów. Jozue był wierny Bogu i lojalny wobec Mojżesza. 34. rozdział Księgi Powtórzonego Prawa i 1. rozdział Księgi Jozuego to początek nowego rozdziału w dziejach ludu wybranego.

Przez czterdzieści lat Mojżesz przewodził Izraelitom. Kierował nimi, gdy na Egipt spadły plagi. Spędził z nimi pierwszą Paschę. Wyprowadził ich z Egiptu i przeprowadził przez Morze Czerwone. Przywiódł ich do wód na pustyni. Doprowadził ich do góry Synaj, gdzie nastąpiło ogłoszenie prawa Bożego. Przez czterdzieści lat Mojżesz czynił wszystko, co najlepsze, by podążać za Panem i wieść Jego trzodę zgodnie z Jego wskazówkami. Wreszcie czas życia tego wielkiego przywódcy ludu Bożego dobiegł końca.

Mojżesz zmarł. Teraz Bóg był gotowy za pośrednictwem Jozuego poprowadzić Izraelitów dalej, zgodnie z przymierzem, jakie zawarł z Abrahamem przed wiekami. Bóg obiecał Izraelitom własny kraj i że staną się błogosławieństwem dla całego świata. Obiecał Jozuemu powodzenie i powiedział mu, jak może je sobie zapewnić.

Powodzenie to skuteczne zakończenie podjętych przedsięwzięć, osiągnięcie pozycji, bogactwa, sławy itd.

Jednak dla chrześcijan powodzenie to przede wszystkim posłuszeństwo woli Bożej. Wszyscy chcemy być posłuszni woli Pana. Wszyscy chcemy doświadczyć powodzenia w 2009 roku. Wkraczając w nowy rok, przyjrzyjmy się pięciu zasadom sukcesu zawartym w 1. rozdziale Księgi Jozuego.

I. Zrozumienie Bożych zamierzeń.

Mojżesz był wiernym przywódcą Izraela, wiernym szafarzem zadań powierzonych mu przez Boga. Teraz Pan powiedział Jozuemu, czego od niego oczekuje (zob. Joz 1,1-2). Jozue nie spierał się z Bogiem, jak czynił to Mojżesz czterdzieści lat wcześniej. Izraelici także nie sprzeciwiali się ani nie narzekali. Czterdzieści lat pobytu na pustyni nauczyło ich posłuszeństwa Zbawicielowi. Jahwe powiedział: *Teraz Jozue będzie dowodził. Wyruszajcie*. Jozue wiedział, że Bóg ma plan dla niego.

Co Bóg pragnie ci dać w 2009 roku? Co uczynił dla ciebie rok temu, aby przygotować cię do realizacji Jego zamierzeń w tym roku? Powiedz: *Dokąd On mnie wieździe, tam będę podążał. Pójdę za Nim do końca*.

II. Wiara w Boże obietnice. Przeczytaj w Joz 1,2-4 o tym, co Pan obiecał dać Izraelitom i Jozuemu. Dał im mapę. Globalny system pozycjonowania. Bóg dochowuje swoich obietnic. Bez wiary nie można się Jemu podobać. Jaka jest twoja wiara na progu 2009 roku?

III. Pewność obecności Boga. Pan obiecał Jozuemu: „Jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą” (Joz 1,5). Jezus obiecuje nam to samo jako chrześcijanom! Bóg przez Ducha Świętego jest z nami i działa w nas, dzięki czemu istniejemy (zob. Dz 17,28). Pamiętaj, mamy żyć przez wiarę, a nie odczucia. Ktoś kiedyś powiedział: „Bóg powiedział. Ja wierzę i to mi wystarczy”.

Być może powiesz: *Nie wiesz, przez co przechodzę! Nie rozumiesz mnie*.

Owszem, nie rozumiem. Ale Bóg rozumie i będzie z tobą zawsze. Tak więc polegaj na Nim i bądź gotowy na ten rok!

IV. Miej odwagę i przyjmij Bożą moc. Po latach, jakie upłynęły od śmierci Mojżesza i Jozuego, odwaga Dawida brała się ze świadomości, że Bóg błogosławił poświęcenie i pobożność tych dwóch mężów i innych biblijnych patriarchów. Dawid wiedział, że Pan może dokonać wielkich rzeczy, gdy Jego wyznawcy są Mu całkowicie oddani i polegają na Jego potędze. Ta odwaga pomagała Dawidowi pokonywać niedźwiedzie, lwy, a wreszcie olbrzyma Goliata, i dała mu siłę, by znosić prześladowania ze strony Saula. Pomagała mu też być dobrym królem, a gdy zgrzeszył — okazać skruchę i być posłusznym Bogu, nawet gdy własny syn zbuntował się przeciwko niemu i usiłował go zabić.

Ponad czterdzieści lat przed tym, jak Jozue został przywódcą Izraela, był jednym z dwunastu zwiadowców, którzy wyruszyli do Kanaanu. Jedynie on i Kaleb uwierzyli, że Bóg może spełnić swoją obietnicę. Pozostali zwiadowcy przestraszyli się olbrzymów mieszkających w ziemi obiecanej. Jakich olbrzymów obawiasz się w roku 2009? Bóg, który był wierny wobec Jozuego, będzie wierny wobec ciebie w tym roku. „Bądź mocny i mężny. Nie bój się i nie lękaj się, bo Pan, Bóg twój, będzie z tobą wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz” (Joz 1,9).

V. Czyn to, co Bóg nakazuje. W 1. Liście Jana czytamy, że jeśli chodzimy w światłości, będziemy mieli społeczność z Jezusem i będziemy oczyszczeni z grzechów. Pamiętaj słowa pieśni: *Ufaj i bądź posłuszny, bo nie ma innej drogi, by być szczęśliwym w Jezusie, jak tylko ufać i być posłusznym*.

Być może powiesz: *Nie wiesz, przez co przechodzę! Nie rozumiesz mnie*.

stroną, ale wąską ścieżką, która prowadzi do życia. Wielu w tym świecie idzie szeroką drogą, wiodącą na zatracenie. Musimy pozostać blisko Boga. Musimy uważnie iść drogą świętości i żyć w świętości. Musimy oddawać cześć Panu i okazywać Mu szacunek, bacząc na Jego plany.

Podsumowanie. W Joz 1,16-17 czytamy, że Jozue przekazał Boże przesłanie Izraelitom. Izraelici poddali się woli Pana i poszli za Jozuem.

Jozue i Izraelici cieszyli się powodzeniem, a Bóg dał im ziemię obiecaną. Aby doznawać powodzenia w 2009 roku, musimy podporządkować swoją wolę i poddać się całkowicie Zbawicielowi. Bóg pragnie naszego całkowitego poświęcenia. Gdy Mu je okazujemy, On napełnia nas swym Duchem (zob. Pwt 34,9) i daje nam radość wraz z powodzeniem. Czy pragniesz wszystkiego co najlepsze od Boga w 2009 roku? ✓

Kazanie II

Grzech w obozie

Joz 7,1-13

„**R**eligia Chrystusa to coś znacznie więcej niż przebaczenie grzechów. Oznacza usunięcie naszych grzechów i wypełnienie powstałej pustki przez Ducha Świętego. Oznacza boskie oświecenie, radość w Bogu. Oznacza oczyszczenie serca z egoizmu i błogosławieństwo obecności Chrystusa” (Ellen G. White, *The Upward Look*, s. 38).

Nic nie jest tak niszczycielskie i szkodliwe jak to, gdy człowiek, zwłaszcza chrześcijanin, żyje w grzechu. Przyjrzyjmy się temu, co stało się z Izraelitami wskutek nieposłuszeństwa Panu.

Mojżesz zmarł i Jozue został przywódcą Izraela. Jego zadaniem było przeprowadzenie narodu przez Jordan do Kanaanu. Wejście ludu Bożego do Kanaanu można dziś porównać do rozpoczęcia chrześcijańskiego życia. Walki Izraelitów podczas podboju Kanaanu są symbolem współczesnych duchowych walk. Izraelici stacjali trzy rodzaje bitew.

I. Bitwa o Jerycho (zob. Joz 6,1-27). Miasto Jerycho symbolizuje świat. Bóg powiedział Izraelitom, że gdy Jerycho zostanie zdobyte, nie wolno im wziąć żadnych łupów z miasta. Jednak jeden z Izraelitów nie usłuchał Pana i zgrzeszył, ukrywając dla siebie część tego,

co miało być zniszczone.

II. Bitwa o Aj (zob. Joz 7,1-26). Z bitwy o Aj płynie ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem poczucia samowystarczalności. Studiując 7. rozdział Księgi Jozuego, dowiadujemy się, że Izraelici nie docenili swoich wrogów (zob. Joz 7,3-5). To uczy nas, że nigdy nie możemy przeceniać naszej duchowej siły. Gdy tylko wydaje się nam, że jesteśmy dość mocni, by zapanować nad swoją upadłą naturą, sami skazujemy się na klęskę. W Prz 16,18 czytamy: „Pycha chodzi przed upadkiem, a wyniosłość ducha przed ruiną”. W Joz 7,1-26 zawarta jest jeszcze inna nauka. Izraelici zostali pokonani przez mieszkańców Aj. Trzydziestu sześciu Izraelitów poległo nadaremnie, a Jozue i pozostali czuli się przygnębieni. Padli na twarz przed Bogiem, pytając o przyczynę klęski. Pan wyjaśnił im, dlaczego przegrali bitwę (zob. Joz 7,10-13). Powodem był grzech w ich obozie. Izraelita imieniem Achan ukraść dwieście sykli srebra, sztabę złota i babilońską szatę znalezione w mieście Jerycho. Wskutek tego cały Izrael poniósł klęskę, a Achan i jego rodzina stracili życie.

Przysłowie mówi, że jedno zgniłe jabłko psuje cały kosz owoców. Musimy zrozumieć, że jeśli jedna osoba

w zborze żyje w grzechu, cały zbor może ponosić tego konsekwencje.

III. Bitwa z Gibeonitami (zob. Joz 9,1-27). Bitwa z Gibeonitami nie była krwawą rzezią pogan. Była to duchowa walka. Bóg powiedział Jozuem, by wytracił wszystkich mieszkańców kraju. Nie dlatego, że Pan nie jest miłosierny. Jahwe wiedział, że mieszkańcy Gibeonu byli poganami i wkrótce doprowadzą Izraelitów do oddawania czci fałszywym bogom. Gibeonici zwiedli Izraelitów i doprowadzili ich do grzechu.

Jeśli pozwalamy, by grzech panował w naszym życiu, wiele naszych modlitw pozostaje bez odpowiedzi, a dzieło Kościoła nie rozwija się. Na dwa rodzaje grzechu należy zwrócić szczególną uwagę:

1. Grzechy ciała. Mówiąc o grzechach cielesnych, mam na myśli takie zachowania jak: obżarstwo, picie alkoholu, palenie tytoniu, używanie narkotyków, rozwiązłość seksualna, pornografia itd.

2. Grzechy ducha. Do tych grzechów należą: pycha, gniew, rozgoryczenie, chciwość, niewiara, bunt itd. Jeśli nie wyznajemy tych grzechów i nie okazujemy skruchy, Bóg nie może działać dla nas przez swego Ducha, a w naszym zborze będzie się przejawiał dotkliwy brak duchowej mocy.

Jeśli grzech panuje w naszym życiu, wówczas dzieją się trzy rzeczy:

Nasze modlitwy nie są wysłuchiwane. W 2 Krn 7,13-14 czytamy: „Gdy zamknę niebios, tak iż nie będzie deszczu, albo gdy każę szarańczy, aby obja-

dła ziemię, albo gdy ześlę zarazę na mój lud, i ukorzy się mój lud, który jest nazwany moim imieniem, i będą się modlić, i szukać mojego oblicza, i odwrócą się od swoich złych dróg, to Ja wysłucham z niebios i odpuszczę ich grzechy, i ich ziemię uzdrowię”.

Nasza moc zostanie ograniczona. Boża obecność niesie moc. W Iz 64,1-3 czytamy: „Obyś rozdarł niebios a i zstąpił, oby przed tobą zatrzęsły się góry — jak ogień zapala chrust i powoduje, że kipi woda, oby było objawione twoje imię twoim nieprzyjaciółom, tak że narody będą drzeć przed tobą, gdy czynisz dziwne rzeczy, których nie oczekiwaliśmy! Obyś zstąpił i zatrzęsły się góry przed tobą!”.

Nie jest miłym doświadczeniem stawać za kazalnica, gdy w naszym życiu jest niewyznany grzech. Bóg nie może błogosławić naszej służby, póki nasze grzechy nie zostaną usunięte.

Nasze powodzenie zostanie ograniczone. W Joz 1,8 czytamy: „Niech słowa księgi tego Prawa nie schodzą

z twoich ust. Rozważaj je we dnie i w nocy i staraj się postępować dokładnie tak, jak one nakazują. Wtedy będzie ci się wiodło we wszystkim i osiągniesz, co zamierzysz” (*Biblia Romanika*). Zob. Ps 119,10-11.102.105.133.

Rozważając tę rzeczywistość, musimy zwrócić uwagę na cztery następujące rzeczy:

Rachunek sumienia. Twoją pierwszą troską nie jest twój współwynawca, ale ty sam. Nie przyglądaj się innym. Przyrzij się sobie. Przeprowadź rachunek sumienia. Zbadaj swoją motywację, swoje priorytety i więź z Bogiem.

Wyznanie. Przyznaj słusność temu, co Bóg ma do powiedzenia o twoich grzechach. Udaj się do Niego w skrusze i wyznaj swoje upadki. Uznaj, że złamałeś prawo Pańskie.

Skrucha. Odwróć się od swoich złych dróg. Nawróć się do Boga w prawdziwej skrusze i proś o kierownictwo Jego Ducha.

Postanowienie. Jedynie dzięki Bożej pomocy możemy się zmienić. W si-

le Jego Ducha musimy postanowić, że nie wrócimy do dawnego sposobu życia. Spędzając czas z Panem, będziemy umacniać się w tym postanowieniu.

Każdy z nas — od najstarszego pastora do najmłodszego członka wspólnoty — musi dokonać gruntownego rachunku sumienia. Uporządkujmy nasze serce przed Bogiem i wyrzućmy grzech z obozu. Wtedy zbór będzie się rozwijał i cieszył powodzeniem. ✓

NOTATKI

Kazanie III

Boży przepis na powodzenie

Joz 1,6-9

Bóg dał nam swoje Słowo jako lampę dla naszych stóp i światło na naszych ścieżkach. Jego nauki mają żywotne znaczenie dla naszego powodzenia we wszystkich dziedzinach życia. Nawet w naszych doczesnych sprawach Słowo będzie najmądrzejszym przewodnikiem. Jego boskie pouczenia są jedyną drogą wiodącą do powodzenia” (Ellen G. White, *Lift Him Up*, s. 130).

Każdy pragnie pomyślnego obrotu rzeczy. Często mierzymy naszą wartość tym, jakim cieszymy się powodzeniem, czyniąc miarą sukcesu świeckie wzorce zamiast norm Bożych. Sukces w świecie to z reguły luksus, bogactwo, posiadłość, osiągnięcia, wpływy, sława, piękno, mądrość i siła.

Boża definicja powodzenia jest zupełnie inna niż definicja obowiązująca w świecie. Boże standardy obowiązują każdego człowieka w każdej sytuacji — w szkole, miejscu pracy, rodzinie i zborze. Droga do prawdziwego powodzenia wiedzie przez zachowywanie Bożych zasad. Rozważmy te zasady, zawarte w Joz 1,6-9.

I. Bądź mocny i mężny. Zwróć uwagę, jak wiele razy Bóg powtarza ten nakaz Jozuemu (zob. Joz 1,6.7.9). Dlaczego Pan powiedział Jozuemu, że musi być odważny? Podjęcie jakiego wyzwania przez Jozuego wymagało od niego tak wielkiej odwagi? Poza powołaniem na przywódcę Izraela Bóg dał Jozuemu wielkie zadanie do wykonania — wprowadzenie Izra-

elitów do Kanaanu i wyparcie dotychczasowych mieszkańców kraju.

Czterdzieści lat wcześniej Mojżesz wysłał do Kanaanu dwunastu zwiadowców. Wrócili oni, opowiadając o olbrzymach, przy których sami wyglądali jak szarańcza. Gdy Izraelici o tym usłyszeli, wpadli w przerażenie i nie chcieli wyruszyć do ziemi obiecanej.

W Kanaanie mieszkało siedem narodów, które były liczniejsze i potężniejsze od Izraelitów. Według ludzkich standardów Jozue był na przegranej pozycji. Miał powody do obaw. Dlatego Bóg wezwał go, by był mocny i mężny.

Czy kiedykolwiek stawałeś do nierównej walki? Czy czasami wydaje ci się,

że masz przeciwko sobie o wiele potężniejsze siły? Być może setki razy znajdowaliśmy się w sytuacji, w której przeciwności wydawały się niemożliwe do pokonania (choroba, kalectwo, zerwane więzi, trudności finansowe, utrata pracy, ataki na naszą osobistą uczciwość). My jednak dochowaliśmy wierności, choć nikt tego nie docenił. Wytarliśmy mimo osamotnienia i rozłąki. I trwamy przy słusznej sprawie pomimo niezrozumienia. Wielokrotnie w naszym życiu zdarza się, że musimy usłyszeć słowa, które Bóg wypowiedział do Jozuego: *Bądź mocny i mężny*.

Jest jeszcze inny istotny czynnik, którego nie możemy przeoczyć. Choć Jozue i Izraelici byli mali w porównaniu z wrogami, to jednak Bóg był z nimi. To zdecydowanie przechyliło szalę zwycięstwa na ich stronę. Przeczytaj Joz 1,9 i Pwt 7,17-19.21. Oto podstawa naszej odwagi: *Bóg twój będzie z tobą wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz*. Prawdziwe powodzenie nie jest rezultatem naszej potęgi czy odwagi, ale siły i odwagi, jaką otrzymujemy, gdy polegamy na Panu, który jest z nami.

Aby Jozue mógł wprowadzić lud do Kanaanu i odnieść zwycięstwo, musiał być mocny i odważny. Izraelici nie mieli iść w ślady swoich ojców, szemrając i narzekając, i ze strachu odmawiając wejścia do ziemi obiecanej. Mojżesz w Pwt 1,26-32 opisał ich upadek.

Jakie były efekty ich lęku i niewiary? Bóg rozgniewał się na nich i odebrał temu pokoleniu błogosławieństwa, które wcześniej dla nich przeznaczył.

Ale Pan nie chciał, by Jozue i Izraelici z młodszego pokolenia popełnili ten sam błąd.

W Bożej formule powodzenia pierwsze, co musimy zrobić, to być mocnymi i mężnymi, *bo Pan będzie z nami wszędzie, dokądkolwiek pójdziemy*.

II. Bądź posłuszny Bożym przykazaniom. Zwróć uwagę, jak Pan przekazał swoje przesłanie Jozuemu: „Postępuj dokładnie według prawa” (Joz 1,7 *Biblia Romaniuka*).

Czasami wydaje się nam, że wygodnie byłoby móc wybierać, które z Bożych zasad i przykazań chcemy zachowywać, a które odrzucimy jako zbyt wymagające i surowe. Ellen G. White stwierdziła: „Bóg wymaga, byśmy byli posłuszni wszystkim Jego przykazaniom. Jedynym sposobem, w jaki ludzie mogą być szczęśliwi, jest posłuszeństwo prawu królestwa Bożego” (*Our High Calling*, s. 24).

Prawo, które otrzymał Jozue, było bardzo szczegółowe, a Bóg oczekiwał, że nauczy się on tego prawa, będzie o nim rozmyślał i stosował je. Ellen G. White napisała: „Gdy codziennie żyjemy pod panowaniem Ducha Bożego, będziemy zachowywać przykazania Pana. Będziemy wskazywać światu, że posłuszeństwo Bożym przykazaniom niesie nagrodę nawet w tym życiu, a także błogosławieństwo życia wiecznego” (*Our Father Cares*, s. 281).

III. Zanurz się w Słowie Bożym. Popelniamy błąd, gdy próbujemy użytkować nowe urządzenie, nie czytając instrukcji obsługi. Podobnie jest w chrześcijańskim życiu. Moglibyśmy

uniknąć wielu błędów, gdybyśmy zanurzyli się w Słowie Bożym.

Gdy kupiłem nowy komputer, próbowałem posługiwać się nim bez czytania podręcznika. Popelniałem wiele błędów z niewiedzy, ale lekceważyłem je, póki nie skasowałem ważnych plików. Moja ignorancja była dobrowolna. Informacje były dostępne, ale ja nie chciałem poświęcić czasu, by je poznać.

Gdy podejmujemy decyzje, lekceważąc Słowo Boże, wówczas żyjemy w dobrowolnej ignorancji, która nie uwalnia nas od złych konsekwencji naszego postępowania. Mądrość bowiem, której potrzebujemy, jest dostępna. Ważne jest, byśmy nie tylko czytali nasz podręcznik, Biblię, ale także rozmyślali o niej i pozwolili, by Słowo Boże nas napełniło.

Boaska formuła powodzenia sprawdza się, ale nie jest drogą na skróty. Boży plan zakłada, iż mamy być mocni i mężni. Wzywa nas do posłuszeństwa przykazaniom Pana i zanurzenia się w Słowie Bożym. ✓

NOTATKI

I. Błogosławieństwa i konflikty mogą zdarzyć się jednocześnie (zob. Joz 9,1-6). Choć Izraelici zebrali się, by czcić Boga na górze Ebal (zob. Joz 8,30), ich wrogowie zebrali się w tym samym czasie, by ich zaatakować (zob. Joz 9,1-2). Gdy Izraelici czcili Pana i uczyli się Jego prawa, królowie kanaaneyscy zawarli sojusz, by rzucić wyzwanie izraelskiej inwazji. Choć ci wszyscy królowie utworzyli sojusz militarny, Gibeonici postanowili obrać inny kierunek działania, gdyż dowie-

Kazanie IV Skutki złej decyzji

Joz 9,1-27

Wszyscy codziennie podejmujemy decyzje. Każdemu z nas zdarzyło się podjąć decyzję, której żałowaliśmy. Niewątpliwie każdy z nas pamięta tego rodzaju

doświadczenia. Niektóre z tych błędnych decyzji były poważne, a inne błahе. Dzisiaj przyjrzymy się decyzji podjętej przez Jozuego i starszyznę izraelską oraz jej skutkom.

dzieli się, „jak Jozue postąpił z Jerychem i z Aj” (Joz 9,3).

Gibeonici usłyszeli podobne sprawozdanie, jakie usłyszała Rachab, ale zareagowali inaczej. Usłyszeli o sile Izraelitów i być może nawet zdawali sobie sprawę, iż źródłem tej siły była moc Pana. Rachab także usłyszała o Bogu Izraela, ale jej serce było otwarte, by więcej się o Nim dowiedzieć i uczcić Go. Gibeonici po tym, co usłyszeli, wpadli w przerażenie i uknuli podstęp, by ująć z życiem.

Zamiast okazać skruchę, Gibeonici postanowili oszukać Izraelitów (zob. Joz 9,4-6). Zwiedli Jozuego co do swego pochodzenia. Przypuszczalnie wiedzieli oni, że Bóg powiedział Izraelitom, by nie zawierali przymierza z mieszkańcami Kanaanu, a więc uznali, że Jozue będzie skłonny zawrzeć przymierze z narodem mieszkającym poza Kanaanem.

Dzisiaj wielu ludzi kieruje się filozofią Gibeonitów — idą po linii najmniejszego oporu. Wszelkimi sposobami omijają życiowe trudności. Gdyby Gibeonici po prostu zwrócili się do Boga w skrusze, jak postąpiła Rachab, nie musieliby uciekać się do podstępu.

II. Nie decyduj na podstawie powierzchniowych przesłanek. W Joz 9,7-15 czytamy, że Gibeonici oszukali Izraelitów. Zwróć uwagę, że na pytanie Jozuego: „Kim jesteście i skąd przybywacie?” (Joz 9,8), odpowiedzieli: „Z bardzo dalekiej ziemi przybyli słudzy twoi” (Joz 9,9). Zasugerowali, iż przybyli z tak daleka, iż Jozue nigdy o nich nawet nie słyszał.

Gibeonici kłamali nie tylko co do swego pochodzenia, ale także fałszywie przedstawili swoje intencje. Powiedzieli Jozuemu, iż chcą zawrzeć przymierze z Izraelitami, gdyż usłyszeli o wspaniałych dokonaniach Pana, Boga Izraela (zob. Joz 9,9). Sprawiali wrażenie, iż pragną uczcić Jahwe. Jednak w rzeczywistości nie zamierzali okazać skruchy, a jedynie służalczość. Na dowód swoich twierdzeń przedstawili zeschnięty, czerstwy chleb i połatane buklaki oraz znoszoną odzież (zob. Joz 9,12-13).

Wydaje się to niewiarygodne, że izraelscy przywódcy przyjęli tak nie-

pewne dowody. Niewątpliwie, podstawy przymierza z innym narodem powinny być znacznie solidniejsze. Jednakże w Joz 9,14 czytamy, że „mężowie izraelscy przyjęli nieco z ich żywności na drogę, ale wyroczni Pana nie pytali” (zob. Joz 9,15).

Tak więc Jozue zawarł przymierze z Gibeonitami, nie przedstawiając wcześniej sprawy Bogu. To przymierze było obietnicą nie tylko ocalenia życia, ale także ochrony w razie ataku.

Być może Jozue zlekceważył zasięgnięcie rady Pana, ponieważ uznał dowody za przekonujące. Sądził, że zwracanie się do Boga jest zbędne. Być może nie zapytał Jahwe, bo własna decyzja wydała mu się słuszna i oczywista.

III. Oszustwo zawsze zostanie ujawnione (zob. Joz 9,16-20). W Księdze Przysłów (Przypowieściach Salomona) czytamy: „Mowa szczerą trwa wiecznie, lecz fałszywa tylko chwilę” (Prz 12,19). Historia Gibeonitów wskazuje, że oszustwem można się posługiwać do pewnego czasu, lecz nigdy nie jest ono skutecznym sposobem rozwiązywania problemów. Prędzej czy później podstęp, kłamstwo i zdrada wyjdą na jaw. Gdy Izraelici zbadali fakty, odkryli prawdę (zob. Joz 9,17-18).

Gdy Izraelici odkryli oszustwo, gorzko zaczęli narzekać na Jozuego i przywódców, oskarżając ich o naiwność. Zdając sobie sprawę, że zostali wyprowadzeni w pole, Jozue i przywódca ludu nie bronili się. Uznali jednak, że przymierze obowiązuje i nie mogą go zlekceważyć (zob. Joz 9,19-21).

IV. Gdy podejmujesz niewłaściwą decyzję, musisz ponieść jej skutki (zob. Joz 9,22-27). Wystarczyły trzy dni, by izraelscy przywódcy odkryli, że zostali wprowadzeni w błąd, ale musieli ponieść konsekwencje swojej decyzji, i to konsekwencje trwające przez resztę ich życia. Historia podstępu Gibeonitów i reakcji Jozuego uczy nas, jak ważne jest dochowywanie obietnic, nawet jeśli jest to trudne. Może od tego zależeć dobro innych ludzi. Lud Boży jest powołany do posłuszeństwa pomimo popełnianych błędów.

Oczywistym zastosowaniem tej zasady jest małżeństwo. Czasami chrze-

ściianie poślubiają niewierzących. Co można wtedy zrobić? Świat mówi: *Rozwiedź się. Masz prawo być szczęśliwy. Rób to, co jest dobre dla ciebie.* Jednak fakt jest taki, że nie wolno ci postąpić w ten sposób! Słowo Boże mówi, że chrześcijanin powinien pozostać wierny swojej decyzji (zob. 1 Kor 7,12).

Jozue i przełożeni izraelscy zbłądzili, ufając własnemu osądowi i nie radząc się Pana co do Gibeonitów, ale nie uciekli się do łatwego wyjścia z problemu kosztem złamania zawartego przymierza.

Niektórzy chrześcijanie twierdzą, że grzech nie powoduje negatywnych skutków, jeśli zostanie wyznany i przebaczony. Choć skrucha wiedzie do oczyszczenia, to jednak nie uwalnia od konsekwencji grzechu. W tym tkwi największy problem z zaniedbaniem rady Pana w każdej sprawie — musimy ponieść skutki niewłaściwych decyzji.

Izraelici byli zmuszeni uszanować przymierze z Gibeonitami, gdy złożyli obietnicę. Pięciu królów amorskich rozgniewanych strategią Gibeonitów postanowiło zaatakować ich miasto (zob. Joz 10,3-4). Jozue był zmuszony ich bronić. Przymierze między Izraelem a Gibeonitami było szanowane przez wieki. Gdy po wielu latach Saul ośmielił się je złamać, Bóg stanął po stronie Gibeonitów i sprowadził karę na Izraelitów (zob. 2 Sm 21,1).

Historia zwiedzenia Izraelitów przez Gibeonitów jest jednym z wielu biblijnych przykładów przypominających nam, że musimy ponosić konsekwencje naszych niewłaściwych decyzji. Obyśmy nauczyli się na cudzych błędach konsultować nasze decyzje z Bogiem i z pokorą przyjmować kierownictwo Ducha Świętego. ✓

NOTATKI



Kto może chrzcić?

Według *Prawa zborowego* i *Podręcznika dla kaznodziejów* chrztu w Kościele adwentystycznym mogą dokonywać ordynowani pastory posiadający ważne uwierzytelnienie kaznodziejskie. Zgodnie z *Prawem zborowym* w szczególnych okolicznościach chrztu mogą udzielać starsi zborów po zezwoleniu przewodniczącego diecezji lub misji. Możliwe jest także, by emerytowany duchowny dokonał chrztu w porozumieniu z diecezją lub misją i miejscowym pastorem.

Kto według Biblii jest upoważniony chrzcić osoby przyłączające się do Kościoła? Ewangelie i listy Pawła dają nam wgląd w to, kto powinien dokonywać tego obrzędu. Pierwsza wzmianka o chrzcie znajduje się w Ewangelii Jana w związku z dzia-

łalnością Jana Chrzciciela (zob. J 1,28). Z czyjego nakazu prorok udzielał chrztu? Ewangelia Łukasza wspomina, iż Jan Chrzciciel został wyznaczony i powołany przez Boga do tego dzieła (zob. Łk 1,5-25). Anioł przedstawił przysłą misję Jana jego rodzicom: „On to pójdzie przed nim w duchu i mocy Eliaszowej, by zwrócić serca ojców ku dzieciom, a nieposłusznych ku rozprawie sprawiedliwych, przygotowując Panu lud prawy” (Łk 1,17). Ta misja została wyraźnie uznana przez Jezusa: „Ale cóście wyszli widzieć? Proroka? Owszem, powiadam wam, i więcej niż proroka” (Łk 7,26). Jan Chrzciciel wypełnił swoją misję prorocką, chrzcząc ludzi na mocy autorytetu danego mu przez Ducha Świętego.

W Ewangelii Jana czytamy, że także uczniowie Jezusa chrzcili. „Potem

Jezus poszedł wraz ze swymi uczniami do ziemi judzkiej i tam przebywał z nimi, i chrzczył. (...) faryzeusze usłyszeli, iż Jezus zyskuje więcej uczniów i więcej chrzci niż Jan (choć sam Jezus nie chrzczył, ale jego uczniowie)” (J 3,22; 4,1-2). Należy zauważyć, że uczniowie Jezusa chrzcili na mocy autorytetu danego im przez Chrystusa, jako że zostali powołani i wyznaczeni przez Niego do tej służby (zob. Mt 10,1-4). Po zmartwychwstaniu Jezus ponownie powierzył im kontynuowanie tej misji: „Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi. Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt



28,18-20). Mistrz udzielił im szczególnych pouczeń co do tego, kto może dokonywać chrztu. Początkowo uczniowie Jezusa (zwani także apostołami) mieli dokonywać tego obrzędu. Mieli pozyskiwać uczniów, a w miarę wzrostu liczebnego mieli podjąć kroki zmierzające ku stworzeniu organizacji kościelnej.

Po wniebowstąpieniu Chrystusa uczniowie kontynuowali tę służbę (zob. Dz 1,12-17). Co ciekawe, to Piotr wspomina, iż powierzono im tę służbę pozyskiwania uczniów, chrzczenia i nauczania ewangelii Jezusa. Gdy byli zebrani razem, wybrali Macieja, by uczestniczył wraz z nimi w służbie apostoelskiej (zob. Dz 1,25). Zatem, najwyraźniej, ci, którzy zostali wyznaczeni jako przywódcy, otrzymali także pozwolenie na chrzczenie nowych

wyznawców — na mocy autorytetu przekazanego im przez apostołów.

W miarę rozwoju Kościoła potrzebne były bardziej złożone formy służby zborowej. Uczniowie Jezusa i cały zbor zgromadzili się i wyznaczyli siedmiu dodatkowych przywódców, którzy mieli służyć Kościołowi w potrzebach związanych z dystrybucją środków dla potrzebujących (zob. Dz 6,1-4). Po raz kolejny wybrano ludzi mądrych, wierzących i pełnych Ducha (zob. Dz 6,3-5). Warto zauważyć, że cała grupa podjęła decyzję i „tych stawili przed apostołami, którzy pomodlili się i włożyli na nich ręce” (Dz 6,6). Tych siedmiu członków zboru zostało wybranych, wyznaczonych i ordynowanych na mocy autorytetu Kościoła i apostołów, by służyli Panu.

Gdy Kościół wczesnochrześcijański stanął wobec problemu prześladowań, warto zauważyć, że Filip dokonał chrztu etiopskiego dostojnika. Występował jako reprezentant Kościoła w szczególnych okolicznościach. Filip najwyraźniej uznał, że Duch Święty prowadził go do spełnienia tej posługi (zob. Dz 8,29). Filip otrzymał od Ducha Świętego zadanie ochrzczenia Etiopczyka. „I kazał zatrzymać wóz, zeszli obaj, Filip i eunuch, do wody, i ochrzcił go. Gdy zaś wyszli z wody, Duch Pański porwał Filipa i eunuch nie ujrzał go więcej, lecz radując się, jechał dalej swoją drogą” (Dz 8,38-39). To był nadzwyczajny przypadek. Filip został tutaj bezpośrednio pouczony przez Ducha Świętego.

Wczesne chrzty dokonywane były za wyraźnym wskazaniem samego Pana. Uczeń Ananiasz mieszkał w Damaszku. Bóg powołał go przy pomocy wizji (zob. Dz 9,10). Pan dał mu wyraźne polecenie, by odszukał Saula, gdyż ten miał być wybranym narzędziem do zanieśienia imienia Jezusa poganom (zob. Dz 9,15-16). Ananiasz nie działał z własnej inicjatywy, chrzcząc Saula. Przeciwnie, został pouczony przez Pana, by to uczynić. On powiedział Ananiaszowi: „Idź, albowiem mąż ten jest moim narzędziem wybranym, aby zaniósł imię moje przed pogan i królów, i synów Izraela; Ja sam bowiem pokażę mu, ile musi wycierpieć dla imienia mego” (Dz 9,15-16). Łukasz zapisał, że po modlitwie Ananiasza Saul „wstał i został ochrzczony” (Dz 9,18). Tak więc i tym razem z nakazu Pana ten szczególny uczeń otrzymał autorytet, by ochrzcić przyszłego apostoła Pawła.

Apostoł Piotr działał przeważnie wśród Żydów, choć był także świadkiem wylania Ducha Świętego i nawrócenia Korneliusza, rzymskiego setnika. Także w tym przypadku na polecenie Pana udał się do domu Korneliusza, który oczekiwał go wraz z bliskimi i przyjaciółmi. Piotr powiedział im: „Wy wiecie, że dla Żyda przestawanie z ludźmi innego plemienia lub odwiedzanie ich jest niezgodne z prawem; lecz Bóg dał mi

znak, żebym żadnego człowieka nie nazywał skalanym lub nieczystym” (Dz 10,28). Dlatego też apostoł Piotr, na mocy autorytetu danego mu przez Zbawiciela, apostołów i Kościół, „rozkazał ich ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa” (Dz 10,48).

Jak dotąd zauważyliśmy, że obrzęd chrztu w Kościele wczesnochrześcijańskim był dokonywany jako spełnienie wielkiego ewangelicznego zlecenia (zob. Mt 28,18-20). Ci, którzy dokonywali chrztu, byli kierowani przez Pana i Ducha Świętego, jak również przez Kościół i apostołów, którzy przez ponad trzy lata byli przygotowywani do służby przez samego Jezusa. Jako uczniowie Mistrza apostołowie przyglądali się Jego służbie uzdrawiania, nauczania i głoszenia ewangelii. Gdy Kościół wzrastał, przekazali oni wielkie zlecenie następnemu pokoleniu.

W Liście do Galatów (Galacjan) widzimy, że decyzją apostołów w Jerozolimie, pod kierownictwem Jakuba, brata Pańskiego, Piotra i Jana, apostoła Pawła wyznaczono do misji wśród pogan (zob. Ga 2,8). „Podali mnie [Pawłowi] i Barnabie prawicę na dowód wspólnoty, abyśmy poszli do pogan, a oni do obrzezanych” (Ga 2,9).

To Duch Święty i zbór w Antiochii, jak również apostołowie przez swoje uznanie, wyznaczyli Pawła i Barnabę do służby wśród pogan (zob. Dz 13,1-3). Mieli oni pozyskiwać uczniów i wyznaczać przywódców zarówno wśród Żydów, jak i pogan. Czy otrzymali także zlecenie udzielania chrztów? Zapewne tak — otrzymali kościelny nakaz i prawo do spełniania tego obrzędu. Paweł także przekazał ten autorytet swoim towarzyszom i lokalnym przywódcom kościelnym, którzy byli pasterzami zborów.

Na przykład w Filippi ochrztili stróża więziennego. Gdy zadano im pytanie: „Panowie, co mam czynić, abym był zbawiony?” (Dz 16,30), Paweł i Sylas odpowiedzieli: „Uwierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony, ty i twój dom” (Dz 16,31). Tej samej nocy stróż więzienny i jego

domownicy zostali ochrzczeni (zob. Dz 16,33). Możemy wnioskować, że ochrztili ich Paweł i Sylas. Dokonali chrztu zgodnie z wielkim ewangelicznym zleceniem i kościelnym autorytetem, nadanym przez apostołów i zbór w Antiochii.

Podczas podróży misyjnych Pawła on i jego towarzysze wyznaczali starszych w każdym zborze i powierzali ich Panu, by pełnili posługę duszpasterską, nauczali i głosili ewangelię (zob. Dz 14,23). Starszym zboru w Efezie apostoł powiedział: „Miejcie pieczę o samych sobie i o całą trzodę, wśród której was Duch Święty ustanowił biskupami, abyście paśli zbór Pański nabyty własną jego krwią” (Dz 20,28). Chciałbym zasugerować, że ich obowiązki mogły obejmować dokonywanie chrztu. Także apostoł Piotr zasugerował taką funkcję starszych zborów jako pasterzy: „Paście trzodę Bożą, która jest między wami, nie z przymusu, lecz ochotnie, po Bożemu, nie dla brzydkiego zysku, lecz z oddaniem, nie jako panujący nad tymi, którzy są wam poruczeni, lecz jako wzór dla trzody” (1 P 5,2-3).

Warto zauważyć, że w swoim Liście do Rzymian Paweł powiązał chrzest z ofiarowaniem Chrystusa: „Czy nie wiecie, że my wszyscy, ochrzczeni w Chrystusa Jezusa, w śmierć jego zostaliśmy ochrzczeni?” (Rz 6,3). W rzeczywistości chrzest wskazuje na ukrzyżowanie Jezusa, które jest dla Kościoła środkiem odkupienia, usprawiedliwienia i pojednania. Jednak musimy sobie zadać ważne pytanie: Kto ochrzcił wierzących w Rzymie?

Nie dokonał tego Paweł, gdyż wielokrotnie zaznaczał, że jeszcze nie widział się z nimi osobiście i dopiero zamierzał złożyć im wizytę. Pisał o swojej gotowości spotkania się z nimi w przyszłości (zob. Rz 1,13). Przyglądając się bacznie pozdrowieniom pod koniec listu, możemy znaleźć odpowiedź. Paweł poprosił, by pozdrowili od niego „Pryskę i Akwilę, współpracowników moich w Chrystusie Jezusie, którzy za moje życie swej nadstawili, którym nie tylko

ja sam dziękuję, ale i wszystkie zbory pogańskie” (Rz 16,3-4). Dlatego chciałbym zasugerować, że Pryscylla i Akwila byli tymi, którzy ochrztili nowych wyznawców. Z tych przykładów wynika, że gdy w Kościele chrześcijańskim dokonywano chrztów, czynili to przywódcy wyznaczeni przez apostołów i Kościół pod kierunkiem Ducha Świętego. W miarę rozwoju Kościoła konieczne było wyznaczanie kolejnych przełożonych, pełniących służbę starszych pasterzy jako kontynuację wielkiego ewangelicznego zlecenia danego przez Chrystusa dwunastu uczniom.

Według *Prawa zborowego* i na mocy autorytetu Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego nasza wspólnota upoważnia ordynowanych kaznodziejów ewangelii do dokonywania chrztu, jak w czasach apostołskich. Kościół adwentystyczny zapewnił także starszym zboru możliwość dokonywania tego obrzędu w połączeniu z upoważnieniem organizacji kościelnej. Ogólnie rzecz biorąc, ordynowany starszy zboru może dokonać chrztu, będąc w tym celu wyznaczonym i upoważnionym przez przewodniczącego diecezji lub misji. *Prawo zborowe* i *Podręcznik dla kaznodziejów* zostały napisane, by pomóc Kościołowi zachowywać zasady ewangelicznego porządku. Wyraźnie czytamy tam, że „w wypadku nieobecności duchownego ordynowanego, starszy zboru winien zwrócić się do przewodniczącego diecezji/misji z prośbą o zgodę na przeprowadzenie uroczystości chrztu dla tych, którzy pragną przyłączyć się do Kościoła. Starszy zboru nie powinien przeprowadzać uroczystości chrztu bez uzyskania upoważnienia od przewodniczącego diecezji/misji” (*Prawo zborowe Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Rzeczypospolitej Polskiej*, wyd. II, Warszawa 1998, s. 86). ✓

Miguel Luna

[Autor jest sekretarzem Stowarzyszenia Kaznodziejskiego przy Wydziale Północnoazjatycko-Pacyficznym Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego].

Podążaj za BIBLIĄ

Adwentyści nazywają siebie *ludem Księgi*. Dla adwentyistów Słowo Boże ma zasadnicze znaczenie. Jest podstawą naszej wiary. Każda nauka Kościoła adwentyistycznego jest zakorzeniona w Piśmie Świętym.

Od pierwszych dni istnienia naszego ruchu adwentyści dnia siódmego zaczęli dzień od studiowania Biblii. Niosła ona inspirację i wskazówki adwentyistycznym rodzicom w dziele wychowania dzieci. Była źródłem wsparcia dla adwentyistów stojących wobec życiowych wyzwań. Była głosem przewodnim w świecie religijnego zamieszania.

Ucziwa analiza sondażu studiowania Pisma Świętego w niektórych regionach Kościoła adwentyistycznego świadczy o niepokojącym trendzie. Ogólnoświatowa ankieta (z udziałem 3646 badanych) przeprowadzona przez Institute of Church Ministry w seminarium teologicznym przy Andrews University w Stanach Zjednoczonych świadczy, że jedynie 51% adwentyistycznych administratorów, pastorów i szeregowych wyznawców zachowuje jakąś formę codziennego nabożeństwa osobistego i rodzinnego. Inny niepokojący fakt jest taki, że tylko 39% naszych współwyznawców uczestniczy w jakichkolwiek działaniach ewangelizacyjnych.

Te niepokojące dane prowadzą przywódców kościelnych do istotnych pytań: Skoro prawdą jest, że tylko połowa naszych współwyznawców prowadzi osobiste życie duchowe i celebruje rodzinne nabożeństwa, a jeszcze mniejszy odsetek dzieli się swoją wiarą, co można zrobić, by poprawić tę sytuację? Co mogą zrobić przywódcy Kościoła, by podkreślić znaczenie czytania Słowa Bożego i dzielenia się nim? Co przywódcy na wszystkich poziomach administracji kościelnej mogą zrobić, by zwiększyć liczbę adwentyistów spędzających czas każdego dnia na studiowaniu Biblii i świadczeniu o Panu?

Ponieważ „żadna inna księga nie może tak uwznioślić myśli i dodać mocy naszym władzom umysłowym jak potężne i uszlachetniające prawdy Biblii” (Ellen G. White, *Wielka miłość*, wyd. XVI *Drogi do Chrystusa*, s. 73) i „tylko ci, którzy obwarowali umysł prawami zawartymi w Biblii, ostoją się w ostatecznym wielkim boju” (Ellen G. White, *Great Controversy*, s. 593), szatan zrobi wszystko co w jego mocy, by utrzymać lud Pański z dala od Słowa Bożego.

Ten zniżkowy trend dotyczący czytania Biblii i prowadzenia ewangelizacji przez adwentyistów nie zostanie szybko odwrócony i nie zmieni się jedynie



© Dania Gil-Ziędzalska

dzięki wprowadzeniu nowego programu czytania Pisma Świętego. Trzeba długofalowych i skoncentrowanych wysiłków oraz stałego akcentowania doniosłości odnawiania stałej więzi wierzącego ze Słowem Bożym.

Podążaj za Biblią (Follow the Bible) to część skoordynowanej inicjatywy kierownictwa Kościoła zmierzającej do podniesienia świadomości adwentystów na całym świecie celem odnowienia ich poświęcenia w czytaniu, studiowaniu i dzieleniu się Słowem Bożym.

Kierownictwo kościelne opracowało międzynarodową trasę, którą przemierzy egzemplarz Biblii w czasie od października 2008 roku do czerwca 2010 roku. Celem tej inicjatywy jest, by cała adwentystyczna wspólnota gorliwie zainteresowała się Biblią i postępowała zgodnie z nią — podążała za Słowem Bożym. Ta podróż odbywać się będzie przez miasta, miasteczka i wsie, zapraszając adwentystów do gromadzenia się i poświęcania na nowo w podążaniu za Biblią przez regularne jej czytanie i studiowanie.

Od pierwszego dnia tej podróży miliony adwentystów na całym świecie będą uczestniczyć w twórczych — starych i nowych — inicjatywach dotyczących czytania Słowa Bożego, takich jak maratony biblijne i inne publiczne przedsięwzięcia, w miarę jak Biblia będzie podróżować przez ich teren. Przywódcy kościelni i zborowi będą mieli okazję do ukierunkowania swoich wystąpień i zwrócenia się do większych i mniejszych grup wierzących zebranych celem odnowienia poświęcenia się Słowu Bożemu, gdy Biblia znajdzie się w ich zborze, instytucji czy szkole. W kontekście ewangelizacji program *Podążaj za Biblią* jest okazją do współdziałania z miejscowymi towarzystwami biblijnymi w promocji Pisma Świętego.

W ciągu tych dwóch lat Pismo Święte przemierzy wszystkie regiony świata (wydziały Kościoła) i jest nadzieja, że wyzwoli to w ogólnościowej społeczności adwentystycznej pozytywne duchowe impulsy, gdy po-

jedynczy egzemplarz Biblii odbędzie najdłuższą drogę w historii. Słowo Boże będzie przy tej okazji głoszone i czytane w większej liczbie języków niż jakkolwiek księga w dziejach ludzkości.

Aby uczynić program *Podążaj za Biblią* interesującą inicjatywą dla wszystkich adwentystów, służby informacyjne Kościoła zaangażują się w wypromowanie inicjatywy i organizację samego programu. Plan informacyjny obejmuje także relacje z podróży w środkach masowego przekazu i różnorodne imprezy towarzyszące podróży biblijnej.

W związku z programem *Podążaj za Biblią* można wykorzystać szereg dostępnych środków technicznych — począwszy od internetu, poprzez radio, telewizję i publikacje adwentystyczne, aż po informowanie, inspirowanie i motywowanie współwyznawców do ponownego zainteresowania się Słowem Bożym, postępowania zgodnie z nim — podążania za Biblią. Strona internetowa (www.followthebiblesda.com) umożliwi śledzenie podróży Słowa Bożego, zaoferuje czytania i studia biblijne oraz świadectwa wiary. Ekipa reporterska będzie rejestrować podróż, tworząc dziennik filmowy, a kościelne publikacje będą o niej informować w miarę przemieszczania się Biblii.

Pod koniec tej niezwyklej podróży (podobnie jak to jest z ostatnim biegaczem sztafety olimpijskiej, który zapala ogień na stadionie) młody człowiek wbiegnie do Atlanta Convention Center w Stanach Zjednoczonych podczas otwarcia ogólnościowego zjazdu Kościoła adwentystycznego w 2010 roku i przekazuje Biblię przewodniczącemu Generalnej Konferencji. Będzie to czas kulminacyjnego apelu do ludu adwentystycznego, wzywającego do podążania za Słowem Bożym.

Celem tej inicjatywy jest skierowanie uwagi świata i adwentystów na całym świecie na potrzebę czytania Biblii i dzielenia się z innymi Słowem Bożym. ✓

Mark A. Finley

Czym właściwie

Podążaj za Biblią (Follow the Bible) to inicjatywa sponsorowana przez Generalną Konferencję Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego i jego wydziały światowe w celu rozbudzenia głębszego zainteresowania czytaniem Pisma Świętego. Polega na podróży wielojęzycznej Biblii przez kraje świata i wielkie międzynarodowe zgromadzenia, połączone z odnowieniem zaangażowania w studiowanie Słowa Bożego.

REDAKCJA: — Kiedy rozpocznie się realizacja projektu *Podążaj za Biblią*?

MARK A. FINLEY: — Podróż Biblii zaczęła się na Filipinach w sobotę 11 października 2008 roku specjalnym popołudniowym programem podczas dorocznego posiedzenia Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. W czasie nabożeństwa delegaci na doroczną radę zostali zaproszeni do poświęcenia się studiowaniu Słowa Bożego i wierności jego naukom. Pismo Święte zaczęło swoją ogólnościową podróż od Wydziału Południowoazjatycko-Pacyficznego Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego.

— Jak długo potrwa podróż Biblii dookoła świata?

— Biblia będzie podróżować przez każdy wydział Kościoła adwentystycznego do lipca 2010 roku, a jej podróż zakończy się podczas otwarcia ogólnościowego zjazdu Kościoła.

— Jaki jest plan podróży Biblii po poszczególnych wydziałach?

— Ten plan jest następujący:

1. X-XII 2008: Wydział Południowoazjatycko-Pacyficzny.
2. I-II 2009: Wydział Północnoazjatycko-Pacyficzny.
3. III-IV 2009: Wydział Południowopacyficzny.
4. IV-V 2009: Wydział Południowoazjatycki.
5. V-VI 2009: Wydział Euro-Afrykański.
6. VII-VIII 2009: Wydział Euro-Azjatycki.
7. VIII-IX 2009: Wydział Transeuropejski.

jest projekt „Podążaj za Biblią”?

8. IX-X 2009: Wydział Południowoamerykański.
9. X-XII 2009: Wydział Interamerykański.
10. I-II 2010: Wydział Południowej Afryki i Oceanu Indyjskiego.
11. II-III 2010: Wydział Wschodnio-Centralnoafrykański.
12. III-IV 2010: Wydział Zachodnio-Centralnoafrykański.
13. V-VI 2010: Wydział Północnoamerykański.

— Co będzie towarzyszyć przybyciu Biblii do określonego kraju czy miasta?

— W każdym miejscu, do którego dotrze Pismo Święte, odbywać się będą zjazdy. Będą wygłaszane kazania na temat doniosłości Słowa Bożego. Uczestnicy zgromadzeń zostaną zaproszeni do brania udziału w codziennym planie studiowania Biblii. Zostanie im także zaoferowana możliwość m.in. uczestniczenia w kursie biblijnym *Odkrycia*.

— Czy te zgromadzenia będą przeznaczone wyłącznie dla adwentystów dnia siódmego?

— Oczywiście nie! Zachęcamy wszystkich współwyznawców tam, dokąd docierać będzie Pismo Święte, by powiedzieli swoim przyjaciółom i znajomym o inicjatywie *Podążaj za Biblią* i zaprosili ich do udziału w programie. Jest to znany czas dla społeczeństwa, by poznało adwentystów jako lud Księgi.

— Jakie materiały są dostępne dla przywódców kościelnych jako pomoc w organizacji i prowadzeniu tych specjalnych zjazdów?

— Przygotowane zostały trzy wzorcowe kazania na temat znaczenia studiowania Słowa Bożego, codzienny przewodnik do jego czytania, zakładki biblijne i lekcja wprowadzająca do lektury Pisma Świętego.

— Czy dostępne są materiały promocyjne?

— Tak, są takie materiały. Jest projekt plakatu i krótki film na DVD na temat programu *Podążaj za Biblią*.

— Jakie najważniejsze elementy zawiera strona internetowa poświęcona owemu projektowi?

— Na stronie internetowej www.followthebiblesda.com znajduje się plan podróży Biblii w każdym wydziale i codzienny przewodnik do czytania Pisma Świętego. Podaje ona dokładne położenie Biblii każdego dnia, oferuje wszystkie materiały reklamowe i materiały niezbędne do organizacji spotkań, w tym teksty kazań. Na stronie internetowej znajdują się także filmowe sprawozdania z podróży Biblii, komentarze przywódców kościelnych i blog z komentarzami o tym, jak Słowo Boże zmienia życie uczestników spotkań, jak również fascynujące historie z tej zdumiewającej wędrówki.

— Co się stanie, jeśli Biblia zostanie skradziona w czasie podróży albo poważnie uszkodzona?

— Modlimy się, by to się nie stało. Podejmujemy wszelkie środki ostrożności, ale jesteśmy przygotowani na taką ewentualność — wysłaliśmy w drogę trzy identyczne egzemplarze, a ponadto jeden jest zawsze w rezerwie w biurze danego wydziału.

— W jakim języku jest owa Biblia?

— Każda z 66 ksiąg tej specjalnej Biblii jest w innym języku. Reprezentuje w ten sposób przesłanie Boga do całej ludzkości.

— Jak duża jest ta Biblia?

— Jest bardzo duża (ok. 46 cm długości i 31 cm szerokości). Ma ponad 1100 stron i skórzaną oprawę. Jest bardzo podobna rozmiarem do dużej Biblii, którą Ellen G. White trzymała nad głową w wizji, cytując przy tym wersety biblijne z pamięci.

— Jaka odpowiedzialność spoczywa na wydziałach Kościoła w związku z projektem *Podążaj za Biblią*?

— Przewodniczący poszczególnych wydziałów określili najlepszy czas na po-

jawienie się Biblii w ich wydziałach. Koordynatorzy wydziałowi projektu są odpowiedzialni za współpracę ze swoimi odpowiednikami w uniach i diecezjach celem organizacji trasy podróży na terenie wydziału. Wydziały są odpowiedzialne za zaplanowanie wszystkich wydarzeń związanych z podróżą Pisma Świętego na swoim terenie, w tym zjazdów i oprawy medialnej. Są także odpowiedzialne za odebranie księgi i przekazanie jej następnemu wydziałowi.

— Czy czasopisma kościelne będą zamieszczać artykuły na temat projektu *Podążaj za Biblią*?

— Regularnie będą zamieszczane artykuły w *Adventist Review*, *Elder's Digest* i *Ministry*, jak również w czasopiśmie lokalnych.

— A co z telewizją Hope Channel? Jak ona będzie relacjonowała te wydarzenia?

— Zespół filmowy będzie przygotowywał krótkie sprawozdania dla Hope Channel i tworzył kronikę projektu *Podążaj za Biblią*. W Hope Channel będą się pojawiać regularne relacje.

— Jaki cel postawiło sobie kierownictwo Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w związku z programem *Podążaj za Biblią*?

— Najważniejszym celem jest zainspirowanie milionów adwentystów do studiowania Pisma Świętego. Badania wskazują, że mniej niż połowa członków Kościoła regularnie studiuje tę księgę. *Podążaj za Biblią* ma odnowić pragnienie badania Pisma Świętego. Może podnieść przeciętnych wyznawców na nowe wyżyny duchowe dzięki Słowu Bożemu. Co byłoby, gdyby każdy z 16 mln adwentystów dnia siódmego wnie studiował Biblię każdego dnia? Co byłoby, gdyby każdy osobiście odkrywał Jezusa w Jego Słowie? Co byłoby, gdyby wszyscy mieli żywe doświadczenie z naszym Panem? Bóg wylałby swego Ducha w obfitości i widzielibyśmy eksplozję ewangelizacji, jakiej nigdy jeszcze nie było w dziejach Kościoła. ✓



Głos Miłości

w Kambodży

Po dwudziestu pięciu latach od ucieczki z Kambodży pastor Sorn powrócił do swojej ojczyzny, tym razem z misją radiową. Zarówno w jego życiu, jak i mieszkańców Kambodży nastąpiło wiele zmian. Osiem lat spędził jako uchodźca na pograniczu tajlandzko-kambodżańskim, zanim Pan otworzył mu drogę do osiedlenia się w Stanach Zjednoczonych. W przygranicznym obozie Sorn pracował jako pastor okręgowy obozu drugiego, a w 1989 roku został pierwszym ordynowanym kaznodzieją adwentystycznym z Kambodży.

Dwa lata później, wraz z rodziną, przeniósł się do Stockton w amerykańskim stanie Kalifornia i przyłączył się do zboru adwentystycznego w tym mieście. Z pomocą Judy Aitken, która wówczas pełniła służbę we Frontier Mission, zebrał ochrzczonych

współwyznawców z obozu uchodźców i założył khmerskojęzyczną grupę. W 2003 roku zaczął współpracować z Adventist World Radio, produkując audycje w języku khmerskim. Współpracuje też z innymi duchownymi w Stanach Zjednoczonych i Kambodży, w tym z pastorem Sereivudhem Ly z Kanady, nagrywając audycje dla Radia „Samleang Metreipheap” (Radio „Głos Miłości”).

Sorn i jego rodzina od lat marzyli o podjęciu wyprawy misyjnej do Kambodży. Przy wsparciu zborowników, którzy między innymi zorgani-

„Siedzenie na niebieskim brezencie rozłożonym na ziemi przypominało mi o pobycie w obozie uchodźców. Nie jest to nam obce. Żyliśmy tak i tam Bóg nas znalazł, gdy byliśmy zrozpaczeni i cierpieliśmy”.

zowali koncert charytatywny celem zgromadzenia funduszy na realizację tego przedsięwzięcia, byli w stanie udać się w niemal miesięczną podróż. Wyznaczyli sobie liczne cele, w tym rozwój misji radiowej, spotkanie ze słuchaczami mającymi utrudniony kontakt z adwentystami i nagranie ich świadectw wiary.

Pastor Sorn był poruszony, gdy przewodniczący i sekretarz Misji Kambodżańskiej dali mu możliwość spędzenia czasu z grupą osiemdziesięciu dwóch pastorów i ewangelistów z całego kraju celem omówienia spo-

sobów, dzięki którym Radio „Głos Miłości” może wspierać ich działalność. Sorn wyznał: „Wielbię Pana za taką cudowną możliwość, iż mogliśmy rozszerzyć nasze plany dzielenia się naszym przesłaniem radiowym, spotykając się z tymi, którzy pracują bezpośrednio z naszymi słuchaczami w Kambodży. Wszyscy doświadczamy mocy mówionego Słowa Bożego w tej służbie. Widziałem entuzjazm i gotowość tych pracowników, którzy łączą się wraz z nami i przystępują do wielkiego żniwa”.

Sorn wręczył przywódcom adwentystycznym tysiąc promocyjnych pocztówek, które posłużą reklamowaniu audycji radiowych. Osoby mówiące w języku khmerskim na całym świecie mogą także słuchać programów za pośrednictwem internetu na stronie *voiceoflove.us*. Sorn powiedział: „Nasze pocztówki zawierają informacje pozwalające odbierać nasze programy przy pomocy radioodbiorników, jak również drogą internetową, a także nawiązać z nami kontakt, zadać pytania i otrzymać wsparcie”.

Przedstawił także przykład ewangelizacji w małej grupie i zachęcił pastorów oraz ewangelistów zakładających nowe zbory, by włączyli służbę radiową w działalność małych grup. Wreszcie, przeprowadził ankietę podczas programu radiowego, by poznać ulubiony czas antenowy słuchaczy, jakość odbioru i inne dane. Adventist World Radio nadaje obecnie w języku khmerskim przez pół godziny dwa razy w tygodniu, ale większość ankietowanych prosi, by przedłużyć czas emisji audycji do co najmniej godziny.

Często zadawane pytania dotyczące Adventist World Radio

— Jak mogę słuchać audycji AWR?

— Adventist World Radio jest misyjnym radiowym ramieniem Kościoła adwentystycznego. Nasze zadanie to docieranie do miejsc, do których nie można dostać się w żaden inny sposób, a skupiamy się na nadawaniu audycji dla grup zamkniętych na inne metody ewangelizacji. Są kraje, do których nie można wysłać misjonarzy z uwagi na bariery polityczne, religijne i geograficzne. W Ameryce Północnej nie istnieją takie ograniczenia i wiele adwentystycznych środków masowego przekazu prowadzi tu swobodną działalność, więc my skupiamy się na nadawaniu do innych krajów. Jednak jeśli masz radioodbiornik przystosowany do odbioru fal krótkich, możesz od czasu do czasu wychwycić sygnał Adventist World Radio. Coraz więcej naszych programów jest dostępnych w internecie na stronie www.awr.org.

— Dlaczego nadajecie na falach krótkich? Czy to nie anachronizm?

— Adventist World Radio nadaje wiele godzin audycji na falach krótkich, gdyż są to najczęściej odbierane częstotliwości na świecie. Sygnał może docierać na odległość tysięcy kilometrów, w przeciwieństwie do fal średnich i fal ultrakrótkich, tak więc audycje docierają do krajów, w których nie możemy nadawać przy pomocy lokalnych mediów. Ponad 2,5 mld ludzi korzysta regularnie z 1,5 mld radioodbiorników fal krótkich. Badania wskazują, że słuchaczy audycji nadawanych na falach krótkich przybywa na świecie, w tym najwięcej w krajach rozwijających się. Na przykład 98% gospodarstw domowych

w Zimbabwie posiada radioodbiorniki fal krótkich. Mieszkańcy Ameryki Północnej nie słuchają stacji nadających na falach krótkich, jako że znaczna liczba stacji radiowych nadaje na falach średnich i ultrakrótkich. Oprócz audycji nadawanych na falach krótkich Adventist World Radio nadaje także programy na falach średnich i ultrakrótkich, drogą satelitarną i przez internet.

— W ilu językach nadajecie i do ilu krajów?

— Obecnie produkujemy programy w 75 językach, między innymi takich jak amharski dla mieszkańców Etiopii, kirgiski dla mieszkańców Kirgistanu i malajalam dla słuchaczy z Indii. Nasze nieinternetowe audycje obejmują ponad dwie trzecie świata przy pomocy fal krótkich, średnich i ultrakrótkich oraz drogą satelitarną. Trudno policzyć, do ilu krajów docieramy, gdyż sygnały mają zmienny zasięg, a stacje radiowe przejmują nasze audycje w ciągu roku.

— Jak wykorzystywane są dary przeznaczone na AWR?

— Wszystkie dary składane bezpośrednio do Adventist World Radio są przeznaczone na rozwój naszej misji. Na przykład nasze radio wykorzystuje bezpośrednio dary, by pokrywać koszty czasu antenowego i produkować audycje w nowych językach w regionach takich jak Bliski Wschód, Afryka i Azja. Koszty funkcjonowania radia są pokrywane z funduszy przydzielanych przez Generalną Konferencję Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego i z innych źródeł dochodu, takich jak inwestycje, dotacje i zapisy.

Ważnym elementem podróży misyjnej było szkolenie pracowników Misji Kambodżańskiej w mieście Phnom Penh, dotyczące produkcji audycji radiowych. Pastor Nhean Thonsovan kieruje mediami w Kościele i otrzymał pomieszczenie w budynku misji, by zaaranżować tam studio radiowe.

W sobotę odbyło się spotkanie, podczas którego jego uczestnicy opowiadali o tym, jak ich życie zmieniło się dzięki nawróceniu. Sorn stwierdził: „To były niezwykle chwile. Wśród tych, którzy zabrali głos, byli także słuchacze Radia »Głos Miłości« z prowincji Takeo i Preah Vihear. Przybyła także grupa kobiet z Phnom Penh. Zachęcaliśmy wszystkich do posługiwania się radiem w pracy ewangelizacyjnej z małymi grupami, można bowiem nagrać programy z internetu i odtwarzać je podczas spotkań albo słuchać bezpośrednio z komputera. Zachęcaliśmy miejscowych aktywistów zborowych do korzystania z programów radiowych jako narzędzia w ich służbie. Przy tej okazji rozdaliśmy 28 odbiorników radiowych dla najbardziej potrzebujących”.

Sorn i jego bliscy wysłuchali wielu poruszających świadectw wiary podczas spotkań z kambodżańskimi adwentystami, takich jak to w zborze domowym w miejscowości Tuol Toting. Sorn tak opisał to spotkanie: „Padał rzęsy deszcz, gdy wjechaliśmy naszym busem na trawiastą drogę i zatrzymaliśmy się przed domem z kamienia, w którym miało się odbyć nabożeństwo domowe. W niewielkim domu zgromadziło się około trzydziestu pięciu osób, a kilkanaście kolejnych stało przy otwartych oknach, słuchając nabożeństwa. Początkowo ci ludzie nie mieli żadnego miejsca, gdzie mogliby wspólnie wielbić Boga, więc jedna z członkiń zboru, wdowa, zaprosiła ich do swojego domu.

Wśród zgromadzonych obecny był przywódca okręgu, który został adwentystą, słuchając audycji Radia

»Głos Miłości«. Obecnie jest on nauczycielem biblijnym i prowadzi nabożeństwa w tej grupie. Pastor Thonsovan i Sao Saruth, ewangelista zakładający nowe zbory, pozostają z nim w kontakcie. Wyjeżdżając, wręczyliśmy mu nowy radiodbiornik, niewymagający zasilania, oraz instrukcję pozwalającą nastroić go na częstotliwość Adventist World Radio”.

Jednym z najbardziej podniosłych momentów podróży było nagranie muzyki do pieśni w języku khmerskim. „Pracowaliśmy bez przerwy w nieklimatyzowanym studiu — wyznał Sorn — nagrywając muzykę wraz z młodym gitarzystą i śpiewakami. Choć w moim przenośnym mikserze doszło do zwarcia, tak iż spalił się i nie nadawał się do dalszego użytku, posłużyliśmy się przenośnym komputerem. Czterech wyznawców śpiewało przepięknie. Moje serce radowało się, bo teraz będą śpiewać w naszych programach radiowych”.

Sorn zarejestrował także świadectwa współwyznawców, jak również swojej córki Sofii, która była poruszona ich wiarą. Powiedziała: „Wszyscy oni przeszli bardzo wiele różnych i ciężkich doświadczeń. Jednak łączy ich wszystkich to, że znaleźli Jezusa i przyjęli Go jako swego Zbawiciela. Bóg jest potężny, a ja widziałam to na własne oczy, słuchając ich świadectw”.

Podsumowując swoją wizytę w ojczyźnie, pastor Sorn stwierdził: „Z ponad 14 mln mieszkańców (2007) Kambodży zaledwie 6 tys. to adwentyści. Choć nie możemy się poszczycić wielkimi liczbami chrztów, to jednak za pośrednictwem Adventist World Radio zasiewamy ziarno w sercach mieszkańców Kambodży i budzimy ich zainteresowanie poznaniem prawdy Bożej”.

Shelley Nolan Freeland ✓

[Autorka jest dyrektorem Sekretariatu Informacji Adventist World Radio].

Twój zbor będzie produktywniejszy i będzie działał harmonijnie, jeśli wszyscy jego liderzy będą uczestniczyć w procesie planowania na bieżący rok.

Na początku roku pierwszy starszy zboru musi przygotować program działalności wspólnoty na dwanaście następujących miesięcy. Pastor, który zazwyczaj otrzymuje kalendarz kościelnych wydarzeń z biura diecezji lub misji, powinien przedstawić ten kalendarz pierwszemu starszemu zboru, dostarczając mu w ten sposób wskazówek i celów działań w nowym roku.

Gdy starszy zboru ma już kalendarz nadchodzących wydarzeń, kierownictwo zboru powinno rozpocząć planowanie, biorąc pod uwagę to, kiedy pastor, liderzy i kierownicy działów będą obecni w zborze. Od tego momentu ów kalendarz można nazwać kalendarzem zborowym. Powinien on zawierać szczególne daty wyznaczone w kalendarzu kościelnym: (1) wizyty gości, którzy będą przemawiać,

Perspektywiczny roczny plan działania zboru

(2) zjazdy i spotkania namiotowe, (3) uroczystości wieczerzy Pańskiej (optymalnie raz w kwartale), (4) niedzielne wieczorne spotkania ewangelizacyjne, (5) Tydzień Modlitwy, (6) cotygodniowe wieczorne spotkania modlitewne, (7) jak również na-

zwiska osób odpowiedzialnych za specjalne programy.

Wszystko to należy zaplanować, „aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego” (Ef 4,12). Poniżej wymienione są pewne elementy procesu

wiodącego od planowania do realizacji kalendarza zborowego.

Definicja misji zboru

Perspektywiczny plan działania zaczyna się opracowywać od zdefiniowania misji zboru. Teksty biblijne — takie jak Mt 28,19-20; 24,14 i Ap 14,6-7 — pomagają uświadomić sobie, iż misją Kościoła jest zwiastowanie ewangelii. Spełniając tę misję, przywódcy zboru muszą rozwijać strategię obejmującą planowanie, organizację, szkolenie i uczestnictwo współwyznawców w celu docierania do społeczeństwa.

Zdefiniowanie celów

Aby osiągnąć cele zboru, starsi i pastor muszą współdziałać, wskazując zamierzenia, ustalając kalendarz wydarzeń zborowych, przygotowując agendy komitetów zborowych, opiekując się kandydatami do chrztu, odwiedzając współwyznawców poddanych dyscyplinie zborowej i rozwiązując sytuacje konfliktowe. Duchowny powinien także dostarczyć starszym zboru materiały z diecezji lub misji służące organizowaniu zborowych kampanii ewangelizacyjnych, oferujące szkolenie nowym liderom i nauczycielom, przygotowujące dwójki misyjne i pomaga-



jące w organizowaniu małych grup i nowych zborów.

Zdefiniowanie procedur

Aby uniknąć konfliktów między działami i przywódcami, starsi zboru muszą rozumieć zasady rządzące procedurami zarówno w Kościele ogólnoswiatowym, jak i zborze. Jest ważne, by kierownik każdego działu zboru znał procedury, według których powinien funkcjonować jego dział. Dlatego przywódcy zborowi powinni znać *Prawo zborowe* i inne tego rodzaju pomoce dla kierowników działów. Ellen G. White ostrzegła przywódców zborów przed niebezpieczeństwem skupiania się na sprawach drugorzędnych kosztem zaniedbania realizacji misji zborów (zob. *Church Leadership*, s. 102).

Zdefiniowanie i wdrożenie programu zboru

Program każdego zboru musi być wyraźnie zdefiniowany i powtórzony tak wiele razy, jak to możliwe dla przywódców i pozostałych członków zboru. Posiadanie kalendarza zborowego pomaga z wyprzedzeniem tworzyć programy, co daje każdemu działowi czas na planowanie i organizowanie,

dzięki czemu unika się kolizji z inicjatywami, które pojawiają się w ostatniej chwili. Ważne jest przestrzeganie pewnych etapów procesu opracowywania kalendarza wydarzeń zborowych:

1. Zanim rok zborowy się rozpocznie albo tuż na jego początku, pastor i pierwszy starszy zboru powinni się spotkać i przygotować ramowy kalendarz, biorąc pod uwagę plan kazań duchownego i program kościelny, dostarczony pastorowi przez diecezję podczas konferencji pastorów.

2. Pierwszy starszy zboru i inni starsi powinni spotkać się, by zapoznać się z kalendarzem i przedstawić swoje sugestie.

3. Pierwszy starszy zboru i pastor powinni następnie spotkać się ponownie i zakończyć tworzenie programu.

4. Pastor powinien przedstawić zarys kalendarza radzie zboru do ostatecznego rozważenia (do ewentualnych zmian i zatwierdzenia). Następnie ostateczny egzemplarz kalendarza należy wręczyć kierownikom działów zborowych i umieścić na zborowej tablicy informacyjnej.

5. Gdy kalendarz wydarzeń zborowych zostanie przygotowany, przywódcy zboru mogą opracować budżet i przegłosować go podczas spotkania rady oraz ewentualnie poddać go pod głosowanie podczas zebrania zborowego.

6. Następnym etapem to działanie, szkolenie, motywowanie, wykonywanie zadań, nadzór i ocena, zgodnie z ustalonym harmonogramem zborowym.

Podsumowanie

Dobrzy chrześcijańscy przywódcy są świadomi misji zboru, realizując projekty w sposób celowy i z modlitwą. Przywódca i jego współpracownicy informują zbor o treści zborowego programu ewangelizacyjnego. Przywódcy modlą się wraz z najbliższymi współpracownikami, prosząc Pana o pomoc w efektywnej służbie. „Dzieło Boże potrzebuje przywódców, którzy szybko dostrzegają potrzeby i natychmiast działają we właściwym czasie i z mocą” (Ellen G. White, *Gospel Workers*, s. 133).

Kierując zborom zgodnie z biblijnym wzorcem, chrześcijańscy liderzy powinni rozwijać umiejętności techniczne i przywódcze. Muszą przy tym całkowicie polegać na Bogu oraz wyzwać się z egoizmu, poczucia wyższości, niezależności i zarozumiałstwa. W każdych okolicznościach naszym wzorem przywódcy jest Pan Jezus Chrystus. ✓

Paulo Pinheiro

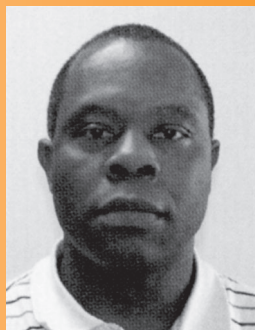
[Autor jest redaktorem portugalskojęzycznej wersji kwartalnika *Elder's Digest* w Brazylii].

BIOGRAM

Timothy Atolagbe

Timothy Atolagbe jest pierwszym starszym zboru i pastorem-wolontariuszem w zborze Nowa Nadzieja w mieście Fulton w amerykańskim stanie Maryland. Jego zbor liczy 630 członków. Timothy i jego żona Lidia są członkami Kościoła adwentystycznego od ponad dwudziestu lat. Mają syna i córkę. Jako pastor-wolontariusz Timothy Atolagbe pomaga duchownym w posłudze duszpasterskiej wśród członków zboru i sympatyków Kościoła. Naucza w klasach, przygotowuje kandydatów do chrztu, doradza

i modli się za tych, którzy potrzebują pomocy. Jego szczególnie ulubioną dziedziną nauczania jest małżeństwo, rodzina i rodzicielstwo. W zborze Nowa Nadzieja dziesięciu starszych zboru, będących jednocześnie pastorami-wolontariuszami, służy wspólnocie podczas nabożeństw sobotnich, jak również spełniając rozmaite obowiązki w dni powszednie. Podczas nabożeństwa pastory-wolontariusze modlą się w mniejszych grupach, witają przybywających współpracowników, posługują podczas wieczery Pańskiej i błogosławienia dzieci. W ciągu minionych czterech lat pasto-



ry-wolontariusze służyli współwyznawcom w zborowych podgrupach zwanych *parafiami*. Rocznie urodzin, jubileusze, narodziny dzieci, choroby wyznawców to okazje do służby dla pastorów-wolontariuszy. Pragnieniem Timothy'ego Atolagbego jest, „by nasza rodzina zborowa i przyjaciele promieniowali miłością i poświęceniem dla Jezusa Chrystusa jak nowotestamentowy Kościół po Pięćdziesiątnicy”. Timothy pracuje naukowo w firmie farmaceutycznej. W wolnym czasie lubi grać w siatkówkę, tenisa stołowego i piłkę nożną. ✓

Jąkanie się podczas przemawiania

Niejednokrotnie można założyć, że jąkanie się podczas publicznego przemawiania jest problemem nawet dla tych, którzy zazwyczaj się nie jękają. Czy to normalne?

Według definicji słownikowej jąkanie się jest powtarzaniem sylab i zatrzymywaniem się wbrew woli na początku następnego słowa. Jednak ta sucha definicja nie oddaje dramatu, jakim ta wada mowy jest dla około 1% ludzkości, przy czym czterokrotnie częściej dla mężczyzn niż dla kobiet. W Brazylii, jak ocenia miejscowe specjalistyczne centrum, około 1,8 mln osób cierpi z powodu tego zaburzenia, które ujawnia się zazwyczaj w wieku 2-4 lat.

Brak płynności mowy, niewłaściwe pauzy, powtórzenia, zawahania, zatrzymanie mowy, napięcie ciała i twarzy oraz przeciąganie sylab to objawy nękające ludzi bez względu na kolor skóry czy pochodzenie społeczne. Według specjalistów wadę tę można leczyć, a w wielu przypadkach znika w sposób naturalny.

Niejednokrotnie bliscy jękają, jak czasami potocznie nazywa się osoby jękające się, martwią się bardziej niż on sam. Wiele dzieci jęka się w okresie nabywania i rozwijania umiejętności mowy. Jednak traktowane naturalnie jąkanie zanika. W takim przypadku określa się je jako normalne zaburzenie mowy. Rodzice nie powinni krytykować dziecka ani kończyć za nie zdania. Dzieci uczą się dopiero mowy i dlatego dzieci należy słuchać uważnie i w sposób naturalny, nie wytykając im tego, jak wypowiadają słowa.

Każdy pod presją ma trudności z kontrolowaniem mowy. W takich chwilach nie nakazuje się dorosłej osobie, by mówiła wolno i wyraźnie, prawidłowo przy tym oddychając. Musimy szanować sposób mówienia innych, czekając cierpliwie i starając się nie ponaglać osoby jękającej się, gdyż to jeszcze pogłębia stres i sprawia, że jąkanie się nasila.

Brak płynności mowy jest czymś normalnym. Każdy ma chwile zawaha-

nia podczas mówienia. Gdy mówimy, precyzujemy myśli i obmyślamy kolejne zdania, co powoduje opóźnienie w wypowiedaniu słów.

Można sobie wyobrazić, że słowa płyną naturalnie, bez myślenia. Nikt nie musi myśleć, by mówić. Czasami mówimy coś, zanim zdążymy sobie zdać z tego sprawę. Jest to wtedy czynność automatyczna i niezależna. Ten fakt muszą zrozumieć osoby jękające się.

Kiedyś poproszono mnie, bym przemawiała, a ja naprawdę martwiłam się, co pomyślą o mnie ludzie, jeśli się zająknę. Mój wujek, utalentowany mówca, powiedział mi z uśmiechem:

— Wystarczy, że wyobrazisz sobie, że przemawiasz na polu kapusty...

Oczywiście, z czasem zapominasz o polu kapusty i łatwiej jest ci się zwracać do słuchaczy, nie jękając się. ✓

Alexandra Sampaio

[Autorka jest logopedą w mieście Belo Horizonte w Brazylii].

Niewłaściwe

Jezus zawsze zadawał się z niewłaściwymi osobami. Z reguły gorszył współczesnych Mu ludzi swoimi zachowaniami, które nie pasowały do ich oczekiwań związanych z działalnością religijnego nauczyciela. Żydzi spodziewali się, że Mesjasz zwiąże się z wyższymi sferami i wpływowymi przywódcami, zbierze silną armię i uwolni Izraelitów spod rzymskiego jarzma. Zamiast

tego Mistrz obcował z ubogimi i przedstawicielami nizin społecznych, wiodąc za sobą grupę podejrzanie wyglądających grzeszników i wyrzutków społecznych, wyrwanych z mocy szatana jak nadpalone główne z ogniska.

Wyraźnie też zaznaczył, że tak właśnie zamierza pełnić swoją służbę. Cytując Izajasza i odnosząc to proroctwo do siebie, Jezus powiedział: „Duch

Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność, abym zwiastował miłostki w rok Pana” (Łk 4,18-19). Niektórzy, gdy dotarło do nich, że Jego służba będzie przebiegać od początku do końca według tego założenia, postanowili, że należy Go zabić.



towarzystwo

Podobnie jak starożytni byli oburzeni tym, że Mistrz przebywał w niewłaściwym towarzystwie, tak i dzisiaj niektórzy nie dopuszczają do siebie myśli, że Jego Kościół ma się rekrutować z tego rodzaju *niewłaściwych* ludzi, troszczyć się o nich i służyć im.

Chrystus oferował swoją pomoc ludziom zupełnie bezradnym. Poruszony współczuciem dla tłumów świadomie skupiał uwagę na nieszczęśnikach, chorych, kalekich, wzgardzonych i wyrzutkach społeczeństwa. Przywracał wzrok niewidomym, którzy dalej nieśli światło. Dawał kalekim władzę w kończynach, a ci budowali wiarę bliźnich. Wskrzeszał zmarłych i powoływał do istnienia nowo narodzonych wierzących, którzy następnie dzielili się życiem wiecznym z innymi. Uwalniając ludzi od kajdan bólu i cierpienia, Zbawiciel przywiązywał ich silnymi więzami miłości do swego miłującego serca.

Jezus nie uzdrawiał wszystkich.

Nie na każdą modlitwę odpowiadał. Nie każdy kaleka zaczynał chodzić po spotkaniu z Nim.

Choć czytamy, że nad sadzawką uzdrowił paralytyka, to jednak pozostawił tam dziesiątki czy setki innych kalek.

Chrystus nie raz mijał kalekich żebraków w bramie świątyni i nawet się nie zatrzymywał. Zaledwie kilka tygodni po Jego wniebowstąpieniu apostołowie spotkali tam takiego żebraka.

W wyborze tych, których uzdrawiał, nie potrafię doszukać się logiki. Gdybym to ja decydował, jak odpowiedzieć na modlitewne prośby, z pewnością uszanowałbym błagania apostoła Pawła, który usłyszał nie tylko, że cież z jego ciała nie zostanie usunięty, ale że ma przestać modlić się w tej sprawie i polegać wyłącznie na wszechmocnej łasce Bożej.

Jezus polecił swoim naśladowcom kontynuować Jego dzieło. „Wychodzenie naprzeciw niepełnosprawnym w społeczeństwie jest częścią ewangelizacji” — stwierdziła dr Rosa T. Banks, dyrektor Sekretariatu Kontaktów Międzyludzkich Wydziału Północnoamerykańskiego Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego oraz przewodnicząca Komitetu ds. Niepełnosprawnych. Komitet zdefiniował siedem typów niepełnosprawności, które należy uwzględnić w zborach. Są to następujące niepełnosprawności: poznawcze, słuchu, ukryte (np. choroby chroniczne, zapalne i upośledzające), ruchowe, psychiatryczne, mowy i wzroku. Ponadto wielu niepełnosprawnych współwyznawców nie uczęszcza do zborów, więc należy pełnić służbę dla nich w warunkach domowych.

Członkowie Kościoła muszą być wyczuleni zarówno na potrzeby, jak i możliwości wychodzenia naprzeciw osobom niepełnosprawnym i powinni wykorzystywać ich umiejętności w dziele Bożym. Członkini Komitetu ds. Niepełnosprawnych, Catherine Burks, stwierdziła: „Dostęp do różnych miejsc oznacza coś więcej niż budowanie ramp dla osób poruszających się na wózku inwalidzkim i innych udogodnień. Osoby niepełnosprawne muszą zostać zachęcone do posługiwania się swoimi darami duchowymi. Gdy to czynią, wyzbywają się lęku. Nie-

które zmiany nie są łatwe, ale przynoszą poprawę. Zazwyczaj wymagają dużo wysiłku, ale wysiłek sprzyja rozwojowi”.

Staraj się zapraszać osoby niepełnosprawne z twojego zboru, by dzieliły się swoimi spostrzeżeniami i opiniami na temat tego, jak zбір może skuteczniej im służyć i korzystać z ich służby. Możesz powołać w swoim zborze komitet ds. niepełnosprawnych.

Jezus oczekuje jeszcze większych dzieł od Kościoła. Obiecał, że Duch Święty napełni mocą Kościół i będzie mu towarzyszył w dokonywaniu podobnych cudów, jakie On czynił. Gdy pracujesz, by skutecznie docierać do osób niepełnosprawnych i uwzględniać je we wszystkich przejawach życia zborowego i programach zborowych, Boże błogosławieństwo będzie towarzyszyć twoim staraniom, a moc Pana zapewni im powodzenie.

Zbawiciel przygląda się temu, jak traktujemy osoby niepełnosprawne. W otrzeźwiającej rzeczywistości sądu zarówno zbawieni, jak i zgubieni zadadzą Chrystusowi to samo pytanie:

— Kiedy widzieliśmy Cię głodnym, spragnionym, nagim i w więzieniu?

Jedni i drudzy nie będą sobie do końca uświadamiać, jak bardzo Jezus utożsamia się z najmniejszymi z Jego braci.

Pomyśl o tym! W oczach nieba pozornie niewłaściwe towarzystwo może być właśnie tym najwłaściwszym! ✓

James A. Cress

[Autor jest sekretarzem Stowarzyszenia Kaznodziejskiego przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego].

Chrześcijański Instytut Wydawniczy „Znaki Czasu” poleca **NOWOŚCI**

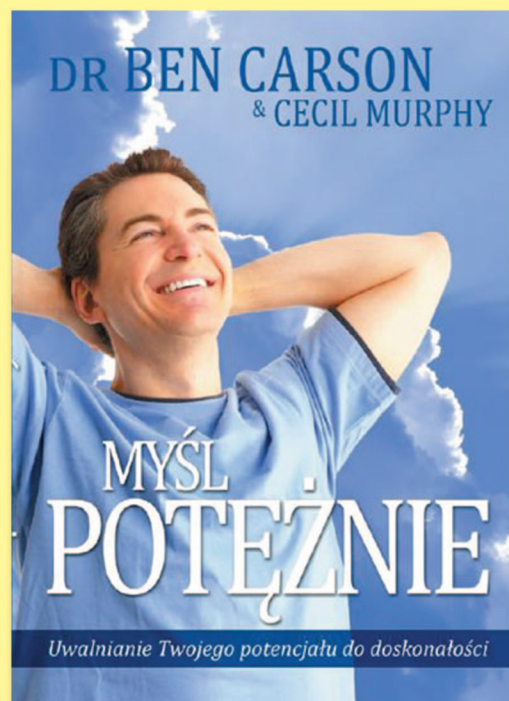


Niewłaściwe traktowanie spraw dotyczących płciowości to główne czynniki zagrażające jedności małżeństw. Czy Bóg dał nam seks dla rozkoszy, czy tylko w celu prokreacji? Co jest, a co nie jest do przyjęcia w życiu seksualnym chrześcijanina? Kiedy pożycie płciowe utrwala związek, a kiedy go niszczy? Na te i inne pytania odpowiada doradca małżeński, duszpasterz i teolog adwentystyczny.

W książce zamieszczono również oficjalne stanowiska Kościoła adwentystycznego m.in. w takich kwestiach jak: homoseksualizm, pornografia, aborcja, przemoc seksualna...

Wydanie tej pozycji wychodzi naprzeciw wielu prośbom zgłaszanym przez środowiska kościelne i stanowi cenny materiał dla duszpasterzy, małżeństw oraz osób planujących zawrzeć związek małżeński.

Nakład ograniczony, s. 272, cena 24 zł.



Wybitny neurochirurg dr Carson udowadnia, że życie każdego z nas może być niezwykle i satysfakcjonujące. Książka zawiera wskazówki, jak odnaleźć klucze do odkrycia pełnego potencjału posiadanych zdolności. Wciągająca treść i dużo przykładów z życia autora. Cena 22 zł.

Pomoce homiletyczne (w przygotowaniu)

Pełna wersja kwartalników „Lekcje Biblijne” z lat 1998-2008, „Przewodnik Starszego Zboru” z lat 1998-2003, „Przewodnik dla Kaznodziejów Zborowych” z lat 2004-2008. Płyta jest cennym źródłem materiałów ewangelizacyjno-duszpasterskich pomocnych przy opracowywaniu kazań, wykładów i lekcji biblijnych. Płyta kompaktowa, format pdf i MS Word.

Zamówienia na publikacje prosimy kierować pod adresem: Dział Handlowy ChIWZC (Chrześcijańskiego Instytutu Wydawniczego „Znaki Czasu”), ul. Foksal 8/5, 00-366 Warszawa, tel.: 022-331-98-00, faks: 022-331-98-01, e-mail: zamawiaj@znakiczasu.pl, księgarnia internetowa: www.sklep.znakiczasu.pl